Nr. 134 — We Lwowie, Sobota dnia 12. Czerwca 1886. — **Rok XXV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołu niu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 0 ct.
miesięcznie . . . „ 0 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju . . . . . r. — ct.
Kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch Turcji i księstw Nadd., „ Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 11. czerwca.

W związku z trwającemi ciągle zaburzeniami w Budapeszcie, co do których łaczymy szczegółowe sprawozdanie na innem miejscu, donoszą o pobycie komendanta korpusu z Budapesztu jenerała br. Edelsheima-Gyulai we Wiedniu. Miał on we wtorek dłuższą konferencję z ministrem wojny hr. Bylandtem i był następnie na półgodzinnej audjencji u cesarza. Mówią, że zgodność zapatrywań najwyższych sfer wojskowych z zapatrywaniem Tiszy, który właśnie zgodność tę przy potępieniu demonstracji Janskiego podnosił, nie istnieje, i ze właśnie w odręcznem piśmie do arcyks. Albrechta różnica zapatrywań znalazła swój wyraz.

Korespondent nasz krakowski podniósł toast przez hr. Artura Potockiego wniesiony na cześć komenderującego ks. Windischgrätza, i odpowiedź komenderującego na bankiecie jubileuszowym Towarzystwa ubezpieczeń. Obie te mowy nabrały szczególniejszego znaczenia przez to, że zostały w urzędowej *Wiener Ztg.* na wybitnem miejscu ogłoszone. Dlatego podajemy je dzisiaj dosłownie:

Hr. Artur Potocki przemówił najpierw po polsku:

„Panowie! Przypadł na mnie miły obowiązek wniesienia toastu dostojnego przedstawiciela armii, głównodowodzącego, a łaskawego naszego gościa. W tym wypadku język jest kwestją formy, a forma kwestją uprzejmości. Pozwolicie zatem panowie, iż wypowiem w języku dla gościa naszego zrozumiałym to, ca mam do powiedzenia."

Poczem hr. Potocki wniósł w języku niemieckim:

„JO. książę! Mieliśmy zaszczyt, zaprosić W. ks. Mość jako komenderującego jenerała i przedstawiciela armii cesarskiej do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie dwudziestopięcioletniego istnienia naszego Towarzystwa. Instytucja ta, oparta na wzajemności, zespalająca prace i siły krajowe, jest w bliskim i ścisłym związku z rozwojem autonomii, której zarówno z innemi krajami koronnemi z woli i z łaski Najmiłościwszego monarchy używamy. A czem więcej autonomia krajów się rozwija i doskonali, tem bardziej wzrasta obowiązek szanowania tego, co jest wspólną własnością, wspólną potęgą i tarczą całej monarchii. Przedstawiciele kraju naszego w Radzie państwa przy każdej sposobności stwierdzali to zapatrywanie słowem i czynem, ilekroć chodziło o pomyślność i rozwój cesarskiej armii. Armia też nawzajem odczuwając niezawodnie przychylność naszego kraju, składa nam cenne dowody przyjaźnej dobrej woli. Twoja, dostojny jenerale, obecność tutaj między nami, jest świeżym tego dowodem. Sądzę, że dam wyraz ogólnemu uczuciu, wznosząc kielich na cześć i pomyślność cesarskiej armii w Twoje dostojne ręce. Niech żyje głównodowodzący pierwszego korpusu JO. ks. Ludwik Windischgrätz."

Komenderujący jenerał ks. Windischgrätz powstał natychmiast i odpowiedział po niemiecku:

„Żałuję panowie, że nie władam dostatecznie językiem polskim, ale mimo to wiem, że panowie mnie zrozumieją, gdyż to, co sobie pozwolę tutaj powiedzieć, pochodzi tak samo z mego serca, jak jest oddawna w waszem sercu wypisane. Dziękuję szanownemu przyjacielowi memu, p. hr. Potockiemu za przyjaźne wyrazy, z jakiemi do mnie się zwrócił, szczególnie zaś za słowa, jakie wypowiedział do mnie, jako komendanta I. korpusu. Powołany w czasach pokoju, braci i synów waszych, młodzież tego kraju kształcić do potrzeby bojowej, będę miał zaszczyt, gdy tak rozkaże wola Najj. Pana, w groźnej chwili poprowadzić tę młodzież na nieprzyjaciela. To też pozwalam sobie zawezwać panów do do wypicia na cześć poświęcenia i waleczności tych, co w tej chwili nie służą w armii czynnej, co należąc do rezerwy czy do obrony krajowej, czy do pospolitego ruszenia, będą kiedyś powołani walczyć wspólnie z nami. Jeżeli kiedyś Najj. Pan raczy nas do broni powołać, to liczę na to i jestem o tem przekonany, że bracia i synowie wasi, panowie, okażą w orężnej potrzebie to samo bohaterstwo, którego wasi ojcowie i praojcowie wśród całych wieków tylokrotne złożyli dowody."

Oba toasty — dodaje *Wiener Ztg.* — przyjęte zostały najżywszemi oklaskami.

Głównym powodem, dlaczego prawica przedl. Izby posłów uległa naleganiom rządu i już teraz przystąpiła do obrad nad taryfą cłową, nie było grożenie ze strony rządu ostatecznemi konsekwencjami konstytucyjnemi, ale ten wzgląd, ze strony rządu podnoszony, że ponieważ w sprawie cłowej dwojaki aparat parlamentarny działać musi, więc w razie odroczenia rozpraw tych do jesieni, mogłoby się stać, że w ogóle taryfa cłowa nie mogłaby być załatwioną do tego czasu, w którymby ewentualnie musiano z całą formalnością wypowiedzieć Związek handlowo-cłowy z Węgrami, aby przystąpić do ułożenia nowego. Większość parlamentarna nie opierała się już rządowi po tym wywodzie, wszakże oświadczyła, że cała odpowiedzialność za to przekwapienie ciężyć będzie na rządzie.

Czeskie dzienniki, i to najumiarkowańsze, jak *Politik*, piszą: „Przestrzegamy rząd z całą usilnością, aby nie szukał dalszych okazyj do wywierania siły swojej. Niema przecie powodu, aby to, co się robi dla solidarności prawicy, musiało oraz zawsze odpowiadać koniecznie życzeniom rządu, — a tak jak rzeczy obecnie stoją, nie mogą być i nie będą względy na rząd jedyną gwiazdą przewodnią. Wypowiadamy to z całą stanowczością."

Klub czeski mocno się burzył, ale ostatecznie ucichł; a do tem większego zesolidaryzowania prawicy przyczynił się swoją onegdajszą mową p. Chlumetzky, gdy ze sprawy taryfy cłowej, a więc ściśle ekonomicznej, zrobił kwestję polityczną. Co będzie w jesieni, gdy przyjdą rozprawy nad sprawą bankową i cukrowniczą, w których Czesi zapewne ustąpić nie zechcą, bez względu na rząd przedlitawski i na Węgrów — to jeszcze niewiadomo. Przyszłość jednakowoż jest na każdy sposób wielce ponurą. Co do cła od nafty, zdaje się prawie niezawodnem, że w Izbie upadnie wniosek Grocholskiego a utrzyma się pozycja rządowa.

W dziennikach wiedeńskich powstała pogłoska, że z łona Koła polskiego ma się wytworzyć odrębne polskie Koło liberalne, pod przewodnictwem p. Hausnera. Pogłoska ta niema oczywiście podstawy.

Niestworzone rzeczy popisano w dziennikach teotońskich o burdach lublańskich. Pod kasynem niemieckiem strzelano z rewolwerów, rzucano kamieniami, mnóstwo osób pokaleczono, dwaj radni poduszczali lud do napadów i zostali aresztowani, Rada miasta Lublany została rozwiązaną, chłopi okoliczni gotują się uderzyć na Niemców — i t. p. okropności — a to wszystko nieprawda, choć kłamstwa te popisane zostały przez niemieckich profesorów lublańskich. Gwizdano, wołano „precz!" i „živio!" — nic więcej.

Że poeta Anastazy Grün (hr. Antoni Auersperg) pozostawił ohydną pamięć między Słowieńcami, rzecz to całkiem naturalna. Nietylko że przed r. 1848. katował swoich poddanych ów „śpiewak wolności" — ale gdy na początku ery konstytucyjnej Słowiency w sejmie kraińskim domagali się równouprawnienia językowego w szkole i urzędzie, hr. Antoni Auersperg przyniósł do sejmu kilka podręczników słowieńskich dla szkół ludowych i rzekł: „Oto całą literaturę słowieńską przyniosłem pod pachą — naród taki nie może domagać się żadnego równouprawnienia." To też tylko złożone z samych prawie młokosów niemieckie Towarzystwo turnerów (gimnastyczne) umyśliło ustawić tablicę pamiątkową w Lublanie na domie, w którym się urodził ów „śpiewak wolności." Od udziału w uroczystości ustawienia tablicy i w bankiecie usunęły się wszystkie inne lublańskie stowarzyszenia niemieckie, jak strzeleckie, filharmoniczne i t. d. A gdy wezwano wojsko dla ochrony bankietujących turnerów a bankiet się przeciągał, jenerałowi Kleinowi było już tego zadużo, i kazał bankiet natychmiast przerwać, co też uczyniono.

Lublańska Rada miejska uchwaliła d. 9. bm. na nadzwyczajnem posiedzeniu, wysłać burmistrza Grasellego do hr. Taaffego z memorjałem o tych wypadkach, a nadto *Triester Tagblattowi*, pismu półurzędowemu, wytoczyć proces o brutalne znieważenie Rady miejskiej.

D. 9. bm. skończyła się w węgierskiej Izbie posłów ogólna rozprawa nad taryfą cłową, poczem zabrał głos minister handlu, hr. Szecheny. Treść jego mowy jest następująca: „Traktaty nie mogą przyjść do skutku bez wzajemnych ustępstw. Cła agraryjne na każdy sposób będą dla nas korzystnemi, a zeszłoroczna wystawa nasza dowiodła, że posiadamy też przemysł godny ochrony. Przedewszystkiem musimy sobie zapewnić pole odbytu dla naszych płodów rolnych, a najkorzystniejszy w tym względzie traktat możemy zawrzeć z Austrją, która znowu chce zapewnić sobie pole odbytu dla swoich wyrobów przemysłowych." Następnie zbijał minister wywody przeciwników, a zwłaszcza podnoszone w komisji głosy za podwyższeniem niektórych pozycyj cłowych, i wykazywał, że niemają racji ci, którzy odmawiają przyszłości węgierskiemu przemysłowi spirytusowemu. Co do kukurudzy, nierogacizny i owiec zostały rzeczywiste interesa Węgier uwzględnionemi, kończył minister, i wniósł odrzucenie obu rezolucyj opozycyjnych. Do głosowania nie przyszło na tem posiedzeniu.

Ustawa antipolska szkolna o mianowaniu nauczycieli przez rząd, z pominięciem praw właścicieli dóbr i gmin, była d. 8. bm. przedmiotem obrad Izby wyższej sejmu pruskiego. Komisja proponując przyjęcie ustawy w brzmieniu w Izbie poselskiej uchwalonem, zastrzegła się przeciw temu, aby przyjęte w tym wyjątkowym razie zasady miały przesądzać dalszy rozwój ustaw szkolnych. Komisja wie przeto, że zasady są niewłaściwe, wypiera się ich, ale mimo tego proponuje, aby je narzucić dzielnicom polskim.

Przeciw ustawie wystąpił członek Izby panów Józef Kościelski, wytaczając przeciw niej wszystkie względy pedagogiczne, humanitarne, etyczne, nawet polityczne, które naprożno starał się zbić minister Gossler.

„Zarzuca rząd nam Polakom — mówił między innemi p. Kościelski — dążności separatystyczne, jakie mogłyby chyba istnieć w krainie marzeń, które się nie ziszczą, a w takim razie są całkowicie nieszkodliwe. Rząd zaś daje używaniem siły i przemocy w naszych prowincjach codziennie niemal dowód, że nie pojmuje na serjo prawności tego posiadania."

„Jeżeli zestawimy bilans strat i zysków, które ustawy antipolskie nam przyniosły, lub jeszcze przynieść mają, to przychodzimy do tego rezultatu, że jako Polacy mamy pod względem narodowym niezaprzeczone zyski. Powstała nagle burza obudziła nas i naszą ludność z niebezpiecznego dla nas życia z dnia na dzień, dodała nam ochoty i odwagi do walki za to, co jest dla nas najświętszem, wyrwała nas z tego otumanienia, w którem mało znani i szanowani, pędziliśmy żywot z dnia na dzień i obumieraliśmy, obudziła dla nas sympatje nieuprzedzonych mężów i szlachetnej opinii publicznej w Niemczech. Natomiast należy po przeciwnej stronie zapisać stratę w dziedzinie ekonomicznej i socjalnej."

„Prosiliśmy zawsze rządu, aby naszych dzieci nie ogłupiał. Teraz, prosimy was: chrońcie dzieci nasze od moralnego upadku, nie pozwólcie zatruwać ich młodocianych dusz oddechem znikczemnienia, któremu ta ustawa szeroko otwiera wrota. Jeżeli już ta przewrotna i fałszywa metoda skazuje biedne dzieci na wegetowanie przez całe życie w duchowej prostracji, to uszanujcie przynajmniej ich czystość i nieskazitelność. Przyznaliście niedawno 100 milionów na cele kolonizacyjne. Mojem zdaniem powinniście przyznać rządowi drugi fundusz stumilionowy, aby rząd mógł przyjąć opiekę nad milionami dzieci, z których te przewrotne eksperymenta na polu szkolnem wytworzą moralne i intelektualne kaleki."

Następnie zabierał głos Marceli hr. Żółtowski i rzekł między innemi:

„Aby cel germanizacji jak najrychlej osiągnąć, wyklucza rząd nawet przy nauce religii pośrednictwo języka ojczystego. Podporządkuje więc najświętsze cele wychowania ludu pod względy polityczne. Przytem państwo wcale nie jest zdolne do przyjęcia na siebie najważniejszego zadania szkoły ludowej, to jest wychowania dorastających pokoleń, albowiem już sama myśl o jego wszechwładzy wywrze na umysły nauczycieli wpływ bardzo szkodliwy.

„Zaprzysięgliśmy wszyscy konstytucję. Skoroby konstytucja runęła, natenczas nastałby stan bezprawia, który nie da się tem naprawić, że się przy poszczególnych paragrafach prawa, mających być wydanemi, oświadczy, iż w tym szczegółowym przypadku należy pominąć odnośne paragrafy konstytucji. Takie oświadczenie bowiem narusza tylko wiarę w nienaruszalność konstytucji i w świętość złożonej na nią przysięgi.

„W obec takiego stanu rzeczy, ponieważ projekt ten nie da się pogodzić z zasadami pedagogiki i etyki, polityki i sprawiedliwości, głosować będę wraz z mymi przyjaciołmi politycznymi przeciwko temu projektowi."

Pomimo tak wymownych argumentów opozycji ustawa została zawotowaną.

W Belgradzie nastąpiło, jak donoszą, rozdwojenie w obozie radykalnym. Grupa radykalistów, przeciwna fuzji z liberałami, ogłosiła w obu organach stronnictwa skrajnego *Odjek* i *Samouprawa* oświadczenie, iż stronnictwo radykalne z towarzyszami, którzy zlali się z liberałami, nie ma nic więcej wspólnego. Sprawy te stoją w związku z aresztowaniami, które przedsięwzięto w Obrenovac i innych miejscowościach. Opozycjoniści przedstawiają je jako akt samowoli organów rządowych, gdyż aresztowani wystąpić mieli jako świadkowie przeciw rządowi w sprawie agitacyj wyborczych.

Organ Risticza, *Ustavnost*, powitała z zadowoleniem rozkaz cara do floty i przyjęcia w Moskwie, ciesząc się, że w objawach tych jest zapowiedź wyswobodzenia Serbii z niemiłych wpływów obcych (tj. austrjackich), i szczęśliwej a rychłej przyszłości krajów bałkańskich, skoro krzyż zabłyśnie na meczecie św. Zofii. Chorągiew czarnożółta ustąpi wtedy przed trójkolorową serbską, i znikną wszystkie marzenia o zajęciu Saloniki przez Austrję.

Zdaje się, że w ścisłem porozumieniu z rządem pruskim, dojrzewa w Monachium zamiar uznania króla Leopolda niepoczytalnym i ustanowienia rejentem księcia Luitpolda. Z Berlina telegrafują do *N. fr. Presse*, że jeszcze w tym tygodniu ma nastąpić proklamacja rejenta. Dla listy cywilnej, która królowi zawsze będzie wyznaczaną, zostanie ustanowiona kuratela w osobach hr. Holnsteina i Törringa. Rozpoczęto już nawet inwentowanie klejnotów koronnych. Ministrowie udali się z dwoma lekarzami do Hohenschwangau, gdzie biedny król przebywa. Zebrania sejmu dla proklamowania rejencji oczekują w środę.

Przy uzupełniających wyborach do parlamentu w Belgii poniosło stronnictwo liberalne porażkę we Flandrji. Dzienniki odcieni liberalnych pocieszają się tylko zwycięztwem wyborczem w Leodjum, gdzie wybrany został Frère-Orban; i zwycięztwem w Tournai, gdzie przeszedł drugi przywódca liberalny Bara. W Charleroi, Mons i Verviers niepewne jeszcze zwycięztwo liberalnych, gdyż okazały się potrzebnemi wybory ściślejsze z powodu rozstrzelenia głosów. Tymczasem w stronnictwie tem trwa dalej rozdwojenie, szczególniej pomiędzy frakcją umiarkowaną a skrajną.

Z powodu porażki stronnictwa liberalnego wybuchły w nocy z dnia 8. na 9. b. m. w Gandawie rozruchy. Około godziny 9. wieczorem zebrały się tłumy ludu na *Place d'Armes* wydając szalone okrzyki: *A bas la calotte!* Żandarmerja i gwardja obywatelska wystąpiły z bronią w ręku, lecz nie udało się im tłumów rozprószyć. Kilka osób raniono. Przez całą noc czuwała straż wojskowa nad klasztorem, do którego tłumy kilkakrotnie szturmowały.

Wskutek upadku projektów Gladstona panuje w Irlandji niezwykłe wzburzenie umysłów. Stronnictwo narodowe jest przygnębione. Oranżyści zaś w protestanckim Ulsterze cieszą się z upadku Gladstona. Radość swoją z tego powodu objawiają iluminacjami, paleniem ogni na górach i publicznemi pochodami. W Belfaście były zaburzenia. Na pogrzebie jednego robotnika, który zginął podczas starcia d. 7. bm., zebrało się 20.000 ludzi. Gdy orszak przechodził przez dzielnicę protestancką, posypał się na niego grad kamieni i padły strzały. Policja zdołała utrzymać porządek.

Telegraf doniósł nam wczoraj, że we środę ponowiły się zaburzenia i pociągnęły nawet za sobą śmierć i skaleczenia wielu ekscedentów, występujących przeciwko sobie z namiętnością, właściwą sporom na tle religijnem.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Londynu, że już dziś we wszystkich częściach Anglii panuje gorączkowy ruch wyborczy. Zbliżająca się walka wyborcza będzie bardzo namiętną. Torysy uchwalili nie stawiać kontrkandydatów tam, gdzie kandydować będą niezawiśli liberalni. Chamberlain organizuje powszechną federację radykalną przeciw bilowi o home-rule.

W Irlandji, a szczególniej w Ulsterze obawiają się dalszych zaburzeń.

Korespondencje „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 9. czerwca.

(*W.*) Dzisiejsza mowa p. Chlumetzkiego w głównej na teraz sprawie taryfy celnej, polegała na tem aby podżegać to Czechów, to Polaków, to agrarystów, to wolnohandlowców przeciw rządowemu przedłożeniu, byle w ten czy inny sposób uniemożliwić przeprowadzenie ugody austro-węgierskiej przez dzisiejsze czynniki rządowe — a nader zręcznie krytykując to przedłożenie, zdawał się obiecywać: „my jednak, my lewica, umielibyśmy tę ugodę przeprowadzić". Zupełnie tak samo zachowują się organa publicystyczne tejże lewicy w bez porównania jeszcze donioślejszej dla monarchii, sprawie wojskowej. Tam na Węgrzech sprawa ta owładnęła parlament, poruszyła do gruntu wszystkie stronnictwa, wywołała wielce znaczące oświadczenia ze strony rządu, następnie przez nieszczęsne „nieporozumienie" doprowadziła do ofiar krwawych — aż nareszcie pozostawiła po sobie tyleż zuchwałe co obrzydliwe zapędy anarchii. Dla wiedeńskiej prasy opozycyjnej, rzekomo poważnej i oddanej dobru monarchii, sprawa ta od początku we wszystkich jej fazach, była tylko środkiem agitacji, podszczuwania i intrygi dla pokłócenia czynników, na których polega byt i potęga monarchii. I dziś nawet jeszcze, gdy sprawa w gruncie zakończona, gdyż od dwóch dni władze węgierskie zajęte są jedynie zduszeniem zapędów anarchistycznych, dla tej prasy „patrjotycznej" nie przestała ona jeszcze być środkiem agitacyjnym.

Wasz dziennik powiedział z okoliczności ostatnich uchwał Koła polskiego, że publiczność polska grzeszy tem, iż w każdej kwestji potrafi się bardziej zrobić „papiezką niż papież", „więcej królewską od króla" — i to jest prawda; lecz jakiż to słaby jeszcze stopień przejęcia się to polskie przejmowanie się w porównaniu z militaryzmem *N. fr. Presse* i *Tagblattu* i wszystkich innych organów tegoż stronnictwa, w sprawie pomienionej — gdyby ono było rzetelnem! Czytałeś i nie wierzyłeś oczom swoim przez dwa tygodnie, znając „wolnomyślne" zasady i antecedencje tych dzienników. Frazesy trwogi, nadziei, zgorszenia padały ztamtąd jak bomba trzaskająca między najważniejsze czynniki organizmu monarchii. Nadto owe arcywzory wolnomyślności i „ludowości" państw wystawiają armię ciągle jako coś oderwanego od społeczeństwa, jako instytucję „an und für sich", przed którą z namaszczeniem dzień po dniu paliły odurzające kadzidła, aby pod tą osłoną okazać, że tylko to stronnictwo, że tylko lewica — która jak wiadomo odmawiała armii ludzi, armat i karabinów — może być opiekunką armii, i aby Węgry szeregiem sztucznych „nieporozumień" doprowadzić do tego, iżby... na lewicy szukały oparcia w Austrji, dopomogły jej przyjść napowrót do władzy.

W dniach ferworu na Węgrzech nie zwracano uwagi na te manewra — choć szkoda, bo może niejedno niespodziane „nieporozumienie" byłoby odwróconem, gdyby się wprzód z nich zdarło maskę. Dziś dopiero, gdy sprawa pod względem politycznym już załatwiona, odpowiada *Nemzet* na te manewra, a odpowiedź tę przypisują bezpośredniej inspiracji, jeśli nie autorstwu Tiszy.

Artykuł ten powiada, że nigdy nie zachodziła potrzeba satysfakcyjnych deklaracyj dla armii, bo nikt, nawet te stronnictwa węgierskie, które armii wspólnej nie chcą, jej nie obrażały, owszem siły jej pragną; że nigdy nie tentowano o podobne deklaracje, bo gdyby ich była potrzeba, lub gdyby ich od Tiszy żądano, a on ich do dzisiaj nie dał, toby już do dziś nie był przecież ministrem. Artykuł wykazuje, że nigdy armia jako instytucja, nie miała gorętszego obrońcy nad obecnego prezesa gabinetu węgierskiego. Upomina dalej stronnictwa oppozycyjne, aby w interesie tej właśnie polityki, za jaką przemawiają, starały się podnosić powagę armii, a możliwych malkontentów w szeregach armii, którzy tak rozumują, jak wspomniane organa wiedeńskie, upomina, iżby zrozumieli, że los armii i jej kierunek nie mogą być obojętnemi dla tego rządu, który ma obowiązek wywierać wpływ legalny na politykę zagraniczną, ma obowiązek dostarczania środków materjalnych dla istnienia i rozwoju armii, i który nareszcie reprezentuje tych, co utrzymują armię.

Odpowiedź ta przychodzi już zapóźno dla popsucia gry politycznym mataczom z profesji, gdyż sprawa jest skończona. Lecz przyda się ona na przyszłość dla rozjaśnienia umysłów, sprawa ta bowiem, jako proces organiczny w monarchii — o którym tylokrotnie w moich listach wspominałem — powróci nie raz jeszcze i wracać będzie ciągle. Dziś, o ile się poczęła historją jen. Janskiego, została zakończoną pismem odręcznem cesarza do arcyks. Albrechta, które to pismo najwyższe, chociaż wydane z powodu sprawy ważnej samej w sobie — inspekcji składanego z całej armii korpusu, konsystującego w Bośnii i Hercegowinie — jest jakby balsamem, gojącym dla uczuć grających w tym organicznym procesie. Nie może być większej pochwały i uznania dla armii i jej jeneralnego inspektora nad to, co wyrażone jest w piśmie dziękczynnem najwyższego hetmana, a jednak nie ma w niem wzmianki ani o wyłącznej chorągwi, ani o jednem państwie, lecz natomiast o tradycjach armii, o znaczeniu monarchii i służbie dla niej na przyszłość — co otuchą napełniać musi tak Węgry, jak w ogóle myślącą i dążącą do wyższych celów ludność, z której się armia rekrutuje.

Dziś bawił tu także jenerał komenderujący na Węgrzech br. Edelsheim-Gyulay, wezwany dla zdania cesarzowi wojskowego raportu, i jemu też zapewne zostaną powierzone specjalne zarządzenia wojskowe po zakończeniu doniosłego epizodu — gdyby takowych zachodziła potrzeba.

Co do parlamentarnych stronnictw i publiczności węgierskiej, to te postanowiły od dni kilku sprawy jen. Janskyego nie poruszać więcej. Stronnictwa uczyniły to ze względów taktycznych i narodowych; publiczność zaś uważała ze swojej strony za akt ostateczny oddanie czci pogrzebowej „ofiarze" gwałtownego wystąpienia policji przeciw ostatniej demonstracji w niedzielę. Nawet młodzież akademicka cofnęła się ostentacyjnie. Co odtąd się dzieje na ulicach Budapesztu, jakkolwiek przykrem i bolesnem być może dla publiczności węgierskiej, nie ma już związku ani ze sprawą Janskyego, ani z ludem, w szlachetniejszem i narodowem znaczeniu wyrazu.

Wracając do mowy p. Chlumetzkyego inaugującej w taki trucicielski sposób rozprawę nad taryfą celną — której należałoby się przecież ściśle przedmiotowe i „au und für sich" traktowanie — była to wszakże jedyna dziś mowa interesująca i poważna, a przeciw taryfie. Na wiadomość, że za taryfą mieli jeszcze przemawiać pp. Fürnkranz, Türk, Schönerer i Abrahamowicz — jeden z deputowanych naszych zawołał: „W piękneśmy się towarzystwo dostali!" Panowie Fürnkranz i Türk przemawiali istotnie swoim sposobem i stylem, ale na szczęście nasz mowca nie przyszedł jeszcze do głosu. Jutro zapewne znajdzie mu się lepsze towarzystwo; w każdym zaś razie powinienby zakasować p. Chlumetzkyego objektywnością, podniesieniem interesów ekonomicznych naszego kraju w ich całości — tak mało tu rozumianych — i wykazaniem ich zasadniczej harmonii z interesami całej monarchii.

Współcześnie z pozpoczęciem rozprawy nad taryfą — rozprawy doprowadzonej do skutku tak mozolnie — rozeszła się pogłoska, jakoby ze sfer ministerjalnych, że odpowiedź węgierska nie pozostawia żadnej nadziei co do podwyższenia ceł od nafty. Przed pogłoską tą winni się mieć delegaci nasi na baczności, gdyż uważana za autentyczną zamieni się ona w presję do nowego odwrotu. Znane są publiczne oświadczenia ministrów węgierskich, złożone we własnym sejmie, a zatem w miejscu dla nich najdrażliwszem, iż taryfę umówioną z rządem austrjackim uważają za całość, i że nie będą od poczynienia w niej zmian, gdyby parlament austrjacki miał odmienne powziąć uchwały, lecz zmiany te musiałyby być zrównoważonemi. Trudności więc ze zmianami będą wielkie, tyle jeno jest niewątpliwem. Lecz delegacji naszej wypada się trzymać interesów kraju i obietnic rządu, trzymać niewzruszenie; inaczej bowiem nigdyby interesa kraju nie znalazły dla siebie miejsca wśród interesów państwowych, i nigdy by też nie było ładu w dążeniach ani odpowiedzialności politycznej, bez których jak wiadomo parlamentaryzm jest tylko chaosem i zgubą. Chaosem i zgubą dla tych mianowicie, którzy zapominają na czem on polega. Trochę mniej pessymizmu w naszej delegacji, właśnie teraz bardzoby się zdało, a szczególnie u tej poważnej większości, która cofnęła poprzednią uchwałę Koła i przyjęła wniosek prezesa Grocholskiego. Kłopot rządowy i kryzys ministerjalna... rzeczy to przykre; ale kłopot jest już smutnem powołaniem rządu, a ażeby osądzić, co kryzys ministerjalna warta, jak się może obrócić i jakich godna ofiar, aby ją zażegnać? — to trzebaby do niej tuż tuż doprowadzić, inaczej będzie ona zawsze malowanym smokiem, co nieroztropne lub płochliwe dzieci odstrasza od zaklętego skarbu. Na teraz więc trochę mniej pessymizmu, a trochę więcej męzkości!

Przybyła tutaj massowa deputacja nafciarska gorlickiego Towarzystwa została dziś dopuszczoną jako świadek na posiedzenie Koła polskiego, obradującego nad traktowanem właśnie w Izbie przedłożeniem o taryfie celnej. Uchwała ta Koła zasługuje na wszelkie uznanie, jako wprowadzająca szeroki tryb publiczny do traktowania interesów krajowych, bez którego też one pomyślnie rozwijać się nie mogą. W tym razie zaś bardzo dobrze, że nasi interesenci naftowi będą się mogli przekonać przynajmniej, że nie na gorliwej chęci lub dostatecznem ocenieniu tej sprawy naftowej zbywało Kołu polskiemu i wszystkim naszym deputowanym. Dla polityki krajowej i powagi Koła nie będzie takie przeświadczenie się interesowanych straconem.

Sprawozdanie komisji cłowej przedl. Izby posłów do przedłożenia o taryfie cłowej.

Zasadnicze punkta tego sprawozdania (referent dr. Meźnik) są następujące: Załatwienie taryfy cłowej przed załatwieniem reszty przedłożeń, dotyczących ugody z Węgrami, nie przesądza kwestji co do odnowienia Związku handlowo-cłowego z Węgrami, który obowiązuje do końca r. 1887; wszelako odnowienie tego Związku mogłoby być zachwianem, gdyby doszło między obiema dzielnicami monarchii do różnic w sprawie cłowej.

Nowych ceł finansowych (nakładanych tylko dla przyczynienia dochodów skarbowi) obecne przedłożenie nie wnosi, z wyjątkiem co do wódki francuzkiej i koniaku. Właściwem znamieniem nowej taryfy jest podwyższenie ceł zbożowych do wysokości ceł przez Niemcy zaprowadzonych, które zresztą już figurują w zeszłorocznej nowelli cłowej.

Z motywów do poszczególnych pozycyj taryfy cłowej podnosimy część dotyczącą cła od nafty.

Sprawozdanie przebiega wysokość cła tego według taryf z r. 1853, 1878 i 1882, i wykazuje,

cze podczas gdy dochód z tego cła np. od r. 1879 do 1881 wzmógł się z 2,600.000 do 4,100.000 zł., to od r. 1882. pomimo cła 10 zł. od nafty rafinowanej, dochód z tego cła z 7,500.000 zł. w r. 1883. spadł w r. 1884. na 6,750.000 a w r. 1885. na 4,400.000 zł., gdy tymczasem dochód z podatku konsumcyjnego od nafty w Austro-Węgrzech rafinowanej wzrósł z 2,357.000 zł. w r. 1883. do 4,161.000 w r. 1884. i do 5,916.000 zł. w r. 1885., — czyli, że konsumcja nafty stateczne się podniosła. Ta sprzeczność pomiędzy statecznem spadaniem dochodu z cła naftowego a statecznem wznoszeniem się konsumcji nafty pochodzi stąd, że sprowadzane z zagranicy do rafinowania w Austro-Węgrzech lekkie a zwłaszcza ciężkie oleje mineralne daleko więcej wydają oleju świetlanego, niż obliczono z r. 1882. zapowiadały.

Za galicyjski surowiec naftowy płacono na miejscu w kopalni cetnar metryczny w r. 1880 około 8 zł., w r. 1882 spadła cena na 6 zł. 40 ct., w r. 1884 na 5 zł., a w r. 1885 nawet na 4 zł. 50 ct.; i obecnie miejscami nawet mniej płaci. W razie gdyby cena surowca spadła poniżej 4 zł. 50 ct. (a destylatu poniżej 22 zł. 50 ct.), galicyjska produkcja naftowa zostałaby śmiertelnie zagrożona, zwłaszcza przy drożyźnie gruntu, udziale właścicieli gruntu w dochodach, niedostatecznych sposobach wydobywania i innych trudnościach. Głównie stoli zabójczą jest konkurencja nafty kaukazkiej. Rumuński surowiec kosztuje na miejscu cetnar metryczny 4 zł. 2 ct., amerykański 1 zł. 54 ct., galicyjski zaś conajmniej 4 zł. 50 ct, podczas gdy kaukazki kosztuje w Baku 39 do 40 centów, a transport jego lądem do Podwołoczysk 2 zł. 50 ct., a z Podwołoczysk do Wiednia 1 zł. 65 ct., razem więc surowiec kaukazki kosztuje we Wiedniu 4 zł. 15 ct., podczas gdy transport jego z Baku do Batum koleją 92 ct., a z Batum morzem do Rjeki (Fiume) lub Tryestu 1 zł. 17 ct., więc razem z kosztami przeładowywania tylko 2 zł. 20 do 2 zł. 75 ct. kosztuje.

Najstraszniejszem jest dla nafty galicyjskiej oszustwo w ten sposób prowadzone, że surowiec kaukazki, który tylko 30 do 40 prc. oleju świetlanego zawiera, na miejscu zostaje do 80 i 85 prc. destylowany, a potem z domieszką ciężkich olejów do Austro-Węgier jako surowiec pod cłem 1 zł. 10 ct. wprowadzany do rafinowania, które już jest bardzo łatwe. Przez to wzrósł import nafty kaukazkiej z 4.849 cetn. metr. w r. 1883 do 27.787 ct. m. w r. 1884 i do 249.941 ct. m. w r. 1885, a obecnie jeszcze się wzmaga.

Faktem jest, że ostatniemi czasy sprowadzana pod nazwą nafta kaukazka o 80 do 85 prc. oleju świetlanego jako surowiec pod cłem 1 zł. 10 ct. Komisja zwołała ankietę, której członkowie jednak nie mogli podać pewnego sposobu takiego, któryby organa cłowe z łatwością rozpoznawały tak zwane oleje mieszane czyli sztuczne, gdyż do tego potrzeba wiedzieć, skąd nafta pochodzi, co nie zawsze się uda. Nie było więc innej rady jak poprzestać na dotychczasowych charakterystykach klasyfikacji olejów mineralnych co do oclenia.

(Jak wiemy, rzeczoznawcy dr. Radziszewski i prof. Lieben dowiedli, że można wynaleźć sposoby, iżby każdy jako tako sprytny urzędnik cłowy mógł zanalizować naftę zagraniczną; ale bez tego zawsze mu mogłoby być sprawozdawca nasprawiedliwić otrzymania wniosku Suessa! p. r.)

Postawiono wprawdzie w komisji wniosek, który dołączony jest jako wniosek mniejszości (Suessa), dający całkiem nową postawę oclenia nafty; i na zasadzie jego powszechnie się zgodzono; wszelako niewiadomo, czy dałby się przeprowadzić w praktyce, kontrola byłaby uciążliwą, tasama rafinerja nie mogłaby przerabiać nafty różnego pochodzenia, i trudno, aby oba rządy na to zasadę przystały.

Komisja zatem z pewną zmianą przyjęła wniosek, podwyższając proponowane przez rząd cło od nafty z 1 zł. 42 ct. do 2 zł.

Galicyjskiej produkcji surowca naftowego dał zreszta rząd w swojem przedłożeniu tę ochronę, że ulgę cłową pozwolono dla surowca rumuńskiego tylko w ograniczonej ilości, a dalej pośrednio przez to, że według życzenia producentów galicyjskich cło od olejów smarowych, sporządzanych przeważnie z galicyjskiego surowca naftowego, z 1 zł. 90 ct. na 5 zł. podwyższono, i wolność cłową dla zagranicznej benzyny na cele przemysłowe zniesiono.

Wreszcie wnosi komisja rezolucję (p. Chamca), aby na kolejach skarbowych dla nafty galicyjskiej wagony cysternowe sporządzono i koszta frachtu zniżono, jakoż zastępca ministra handlu w komisji oświadczył, że życzeniu temu ile możności zadość uczyni.

Rozruchy w Budapeszcie.

W sprawie afery Janskyego zgłosili interpelacje przed posiedzeniem poniedziałkowem sejmu węgierskiego posłowie Csanady, Meszlenyi i Ugron. Ponieważ jednak t. zw. stronnictwo z r. 1848 i stronnictwo posłów niezawisłych postanowiły zająć w tej sprawie stanowisko wyczekujące, więc Meszlenyi i Ugron zrzekli się głosu.

Na środowem posiedzeniu przemówił Csanady w sposób następujący: „Pan Tisza wie o tem pewnie, że d. 6. b. m. wieczorem spacerujący spokojnie obywatele (wesołość na prawicy) Jestem do tego przyzwyczajony, że niechętnie mnie słuchacie (zaprzeczenie z prawicy), otóż obywatele i kobiety, kwiat narodu (wesołość) ponieważ dali wyraz uczuciom patrjotycznym w sposób najspokojniejszy (ogromna wesołość), zostali przez policję pogardzani, która zapomniała całkiem o względach ludzkości, zaatakowani pałaszami i bagnetami, tratowano ich końmi, tak że kilku padło ofiarą tego brutalnego napadu. P. Tisza wie o tem, że komisarz policji Maltes zachęcał policjantów do tego, ażeby tratowali przechodniów, zapytuję więc p. ministra: Czy może zostać dalej w urzędzie urzędnik publiczny, który nazywa obywateli psami, który kazał obywateli masakrować, kłóć i mordować? Zapytuję więc ministra, czy gotów jest p. Maltesa prowizoryczne zasuspendować, przeprowadzić przeciw niemu śledztwo a jeżeli jego wina zostanie udowodnioną, usunąć go i ukarać?"

Odpowiedź Tiszy, którą my podali wczoraj, przyjęły wszystkie stronnictwa do wiadomości.

O rozruchach wtorkowych donoszą, iż zraniono wiele osób pałaszami. Na rynku muzealnym zmasakrowany został trzema cięciami pałasza 22-letni Gabriel Ostradiczky. Stawiał on wojsku opór z laską w ręku. We środę nad ranem zgłosiło się w szpitalu Rocha wiele osób rannych. Razy pochodziły przeważnie od bagnetów i kolb; po udzieleniu im pomocy w szpitalu i obandażowaniu ran mogli powrócić do domu. W szpitalu został tylko 16 letni czeladnik Fried, który stratowany został przez kawalerję; złamano mu nogę. Doniesienia pism o plądrowaniach nie zostały stwierdzone.

We środę ogłosił znowu dyrektor policji odezwę do publiczności, przestrzegając przed udziałem w rozruchach i zawiadamiając o tem, że policja otrzymała rozkaz energicznego wystąpienia i użycia surowych środków, przewidzianych w ustawie.

Rozruchy środowe rozpoczęły się już w południe. Tłum kelnerów i innych indywiduów niemających żadnego zajęcia, zebrał się przed biurem dostarczającem zajęcia kelnerom na Hutgasse i zajął całą ulicę. Dyrektor policji wysłał tam kilku urzędników i policję, która rozpędziła tłum. Tożsamo na Kerepeserstrasse. W Josefstadzie i Franzstadzie od południa zbierały się podejrzane indywidua przed szynkowniami.

We środę wieczorem o godz. 7. zebrało się na skręcie Kerepeserstrasse i rynku muzealnego kilkaset osób, przeważnie młodych chłopaków, zachowując się dość spokojnie. Po godz. 7., gdy ludzie wracali ze sklepów, fabryk i warsztatów, tłum przybrał większe rozmiary. Wiele osób zatrzymało się tam z ciekawości. Krzyczano „Precz z policją!" „Eljen" i gwizdano. Zastępca dyrektora policji, Pekary, zarekwirował wojsko. Przed godz. 8. przybył pierwszy batalion 68. pułku piechoty pod komendą majora Kukoweca i zajął ulicę Hatwańską. Później przybył batalion 68. pułku piechoty pod komendą podpułkownika Kunza i szwadron 4. pułku huzarów pod komendą rotmistrza Sturza. Jako rezerwę wysłano dwie kompanie 32. pułku piechoty pod komendą majora Oelmayera. Wojska zajęły przeznaczone dla nich miejsca. Ustawiono je w różnych miejscach. Wszędzie dodano wojsku kontrolerów policji, podrzędnego urzędnika, kilku ajentów tajnych oraz policję pieszą i konną.

Po godzinie 8 powstał na Kerepeserstrasse ogromny ścisk. Krzyczano ciągle „Precz z policją!" „Eljen Kossuth!" Tłum cisnął się formalnie do wojska.

Wtedy komisarz policji, Chudy, wskoczył na koń, zabrał z sobą trębacza, a kazawszy na każdym rogu ulicy dać sygnał, wezwał tłum do rozejścia się. Trzy razy powtórzył Chudy wezwanie. Ludzie spokojni którzy zebrali się tu z ciekawości tylko, ustąpili, lecz większa część tłumu przyjęła wezwanie ze szyderstwem, gwizdała i krzyczała. Kompania wojska zjawiła się więc w środku czworoboku. Tłum przerażony zaczął ustępować, widząc jednak, że piechota na środku ulicy się zatrzymała, powrócił na zajmowane przedtem miejsca i zaczął znowu gwizdać i hałasować. Wtedy na komendę: do ataku broń! wpadli żołnierze w tłum z najeżonemi bagnetami, przed którymi ludzie uciekali. Powstał pisk i krzyk przerażający. Wiele osób zraniono. Wojsko goniło za awanturnikami aż do Pfeifergasse i tam utworzono kordon. Po tym ataku piechoty nadciągnęła kawalerja, która rozproszyła zgromadzonych według ulicy muzealnej i udała się aż na rynek Karola. Oddział huzarów tratował przechodniów na chodnikach rynku muzealnego, rozpoczęła się szalona gonitwa i odezwały się przeraźliwe krzyki.

Na Kerepeserstrasse rozruchy trwały jeszcze ciągle. Zebrani w pierwszej chwili po ataku pouciekali w sąsiednie ulice i usiłowali tam kontynuować demonstracje. Wkroczyła tam piechota, rozpędziła tłum i utworzyła kordon. Przed szpitalem Rocha zebrało się też kilkaset osób, skoro się jednak tylko wojsko pojawiło, ustąpili.

Główny obóz znajdował się na skręcie ulicy Hatwańskiej i Kerepeserstrasse, gdzie urzędował szef detektywów br. Splenyi. Znajdowało się tam także wiele członków kasyna narodowego, wielu posłów i sprawozdawców dzienników. Patrole przeciągały do północy przez główne ulice. Przed północą nastąpił spokój, zniesiono kordony wojskowe, a piechota wróciła do koszar. Konnica pozostała jeszcze po północy na głównych posterunkach. Podług raportu policyjnego, tej nocy odniosło we środę w nocy ciężkie rany 27-letni zecer, Karol Petrak, otrzymał pchnięcie bagnetem. Odwieziono go do szpitala.

Przed kawiarnią „Rieki" urzędnik biura meldunkowego Fr. Bende otrzymał cięcie pałaszem w głowę. Jest on ciężko ranny. Potocki przy ataku huzarów chciał umknąć do kawiarni, i stojąc już we drzwiach, otrzymał cięcie od porucznika huzarów. Także czeladnik krawiecki Ferdynand Konczek, został cięciem pałasza ciężko raniony. Obydwóch odwieziono w kawiarni i odwieziono. Zecer Franker odniósł lekką ranę, a dwóch huzarów spadło z koni i potłukło się. Policja przyaresztowała 19 osób.

Na Andrassystrasse, przed sklepem korzennym Wiedera, awanturnicy potłukli szyby w oknach.

Z Miszkolczu donoszą, że młodzież gimnazjalna zebrała się tamże licznie na ulicy i krzyczała „Precz z Hentzim." Policja rozpędziła dzieciaków.

Na środowem posiedzeniu budapeszteńskiej Rady miejskiej wniósł r. Mattyus, ażeby uproszono Tiszę, iżby dochodzone przez policję nadużycia najostrzej zostały ukarane i ażeby podobne wybryki w przyszłości powtórzyć się nie mogły.

Radny Busbach wniósł przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem, gdyż Tisza już dał to zapewnienie, że winni ukarani zostaną.

R. Geza Polonyi oświadczył, że rozruchy, które zaszły w poniedziałek i wtorek wieczorem, nie są wyrazem uczuć narodowych, lecz tylko wybuchem demagogii, łaknącej obcego mienia i dzikiego niszczenia wszystkiego. Należy to stanowczo potępić. Nie idzie jednak zatem, ażeby zasłużony był za wyjątek, z powodu brutalnego postępowania policji. Wniósł odroczenie wniosku. Uchwalono prawie jednogłośnie przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Mattyusa.

Półurzędowy *Nemzet* w artykule z d. 9. bm. wywodzi, że rozruchy dalej ciepiane być nie mogą, i że jakiekolwiek są aspiracje co do armii, toż według przecież nawet najskrajniejsi intransingenci, że obecnie myśleć nie można o zrealizowaniu podobnych planów, niestyko z powodu sytuacji parlamentarnej i prawno-państwowej, lecz także dlatego, ponieważ w obecnych stosunkach zmiana organizacji armii byłaby krokiem bezcelowym i niewłaściwym.

A tem mniej wykazanem jest naruszenie stosunku zaufania ludności do armii, ponieważ właśnie policyjny ze stronnictwa radykalnego od wielu lat wskazują na Węgry, że całe sfery wszędzie wystąpić należy. *Nemzet* kończy swój artykuł następującą apostrofą: „Wszystkie sfery powinny się starać o to, ażeby nie stało, coby mogło prowadzić do antypatyj; nie wolno przenosić ani na przekór ani dla demonstracji."

Opozycyjny organ, *Pesti Naplo*, z powodu cesarskiego pisma odręcznego do arcyks. Albrechta oświadcza, że arcyksiążę otrzymał satysfakcję i uznaje, że w piśmie odręcznem niema mowy o chorągwi czarno-żółtej, i że jest tam mowa o monarchii a nie o państwie. *Budapesti Hirlap* twierdzi, że sprawa Janskiego dopiero wówczas będzie zakończoną, jeżeli konsekwencje ugody z r 1867 odniosą się także do armii.

* * *

Wczoraj ponawiały się jeszcze rozruchy. Otrzymaliśmy o nich od naszego specjalnego korespondenta z Budapesztu dziś nad ranem następujące telegramy:

Budapeszt d. 10. czerwca 11. godz. wiecz. (pryw.) Demonstracje uliczne skończyły się dziś w taki niezwykły sposób, który wszystkich wprawia w podziwienie. Około godziny 7. wieczorem poczęły tłumy gromadzić się na zwykłych miejscach, na rogu ulicy Kerepeskiej.

Zbiegowisko przybrało charakter bardziej serjo, niżli wczoraj. Z publiczności wiedzionej ciekawością było niewiele, chociaż były i kobiety i dzieci, a zresztą przyzwoici rzemieślnicy i robotnicy. Przed godziną 8. liczył tłum przeszło 1500 głów.

Przypadkiem prowadzono jakiegoś więźnia. Demonstranci pospieszyli za nim, aby go uwolnić. Stróże więzienni, eskortujący skazańca, schronili się wraz z nim do bramy jednego domu i bronili się przed napastnikami pałaszami. Policjanci położyli koniec tej scenie, zamykając bramę. Było to pierwszym epizodem zajścia. Tłum wzrastał z każdą chwilą, gruchotał latarnie i poruszał się tam i nazad szeroką ulicą, bez celu i bez wszelkich okrzyków.

O pół do 9tej wyruszył z koszar Karola jeden batalion pułku Rodicha, pod komendą kapitana Svertichа. Batalion ten w sile 230 ludzi sformował się w jednej z przybocznych ulic, w odległości 30 kroków od miejsca zatargów. Tłum, nie przeczuwając nic złego, demonstrował dalej. Jeden z demonstrantów zapalił jakiś przedmiot ogniowy, co jednakże nie miało żadnego następstwa. O trzy kwadranse na 9tą wyruszyła z przybocznej ulicy jedna kompania z bagnetem w ręku. Dowódzca kompanii wezwał donośnym głosem tłum do rozejścia się, poczem ozwały się zwykłe trzy uderzenia w trąbkę.

Tłum zamarkował wprawdzie pewien wsteczny ruch, jednakże bez ściśle naznaczonego kierunku. W bezcelowem poruszeniu się upłynęło może 15 minut, kiedy naraz z trzech ulic postronnych nadciągnęły trzy kompanie.

Żołnierze płazami bagnetów i uderzeniami kolb karabinowych nacierali na wszystkich bez wyjątku i osaczyli szczelnie cały tłum, składający się z około 2000 osób. Była to scena oburzająca. Wśród płaczu i jęku padali ludzie na kolana i prosili o względy. Nie dawano pardonu. Szef detektywów, baron Splenyi oświadczył, że wszyscy, którzy zostali osaczonymi, są aresztowany. Wyłączono tylko kobiety i dzieci i przyzwoicie wyglądające lub znane osobistości, w ogólnej liczbie najwyżej 100 osób. Resztę, przeszło 1600 głów, zamknięto czworobokiem wojskowym i odstawiono do podwórza koszar Karola, gdzie też przepędzą noc całą.

Miejsce czynu nadawało się wybornie do tego policyjnego manewru. Główna masa tłumu skupiła się na punkcie rozstajnym ulicy Kerepeskiej i rynku Karola. Każda z wspomnianych czterech kompanij, zamknęła ujście placu lub ulicy owego punktu rozstajnego i tym sposobem osaczono cały tłum. Pomysł wyszedł od wyżwspomnianego szefa, tajnej policji, Splenyi'ego.

Uwięzieni będą dopiero jutro rano przesłuchiwani, a dzisiejszą noc przepędzą pod gołem niebem.

Ci z nich, którzy nie będą mogli wylegitymować się, zostaną bez wszelkich względów wydaleni. Uwięzieni są po największej części młodymi ludźmi w wieku 18 do 22 lat. Wyglądają oni mizernie i oczekują z prawdziwie stoicznym cynizmem losu, jaki ich spotka.

W mieście panuje najzupełniejszy spokój. Ulice wyludnione. Wojsko cofnęło się do koszar.

Oddziałami wojska dowodzili kapitanowie: Badiska i Jawornik i porucznicy Brendits, Eggenweiler i Thavon.

Przy powyżej opisanej scenie byli obecni niektórzy członkowie Izby deputowanych i tutejszej arystokracji.

Budapeszt d. 10. czerwca godz. 9. wiecz. (pryw.) Komendant korpusu, fmp. Edelsheim, który właśnie powrócił z Wiednia, oświadcza, że nieprawdziwą jest wiadomość podana przez *Mähr. Tagblatt*, jakoby jen. Janski wyzywał Tiszę na pojedynek. Dalej zapewnia jen. Edelsheim, że stanowisko Tiszy nie jest wstrząśniętem, chociaż wolałby cesarz, aby Tisza, mówiąc o Janskim użył był łagodniejszych wyrazów.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d 11. czerwc .

* **Wycieczka do Krakowa.** Zgłaszanie się na wycieczkę w miejscach oznaczonych, przedłużone zostało do soboty południa. Można się będzie też zgłosić do komitetu wycieczki na dworcu kolei przed odejściem pociągu w sobotę wieczorem. Jest już taka liczba osób biorących udział w wycieczce, że nastąpi ona stanowczo.

* **Deputacja ze Stryja**, w skład której wchodzili poseł do sejmu dr. Fruchtman, depntowany do Rady państwa Otton Hausner, prezes komitetu ratunkowego br. Romaszkan i radny miejski dr. Popiel, była w tych dniach na audjencji u cesarza.

* **Na cześć** śp. Józefa Reizenheima, weterana z r. 1831 i opiekuna grobów polskich we Francji, odsłoniętą będzie wkrótce tablica pamiątkowa w kościele tutejszych OO. Dominikanów.

Tablica sporządzona z czerwonego marmuru, obramienia zaś czarne, przedstawia się bardzo pięknie, przynosząc chlubę wykonawcy, p. Schimserowi. W przyszłym tygodniu nastąpi odsłonięcie tablicy i odprawioną zostanie za spokój duszy śp. Józefa msza żałobna.

* **Mianowania.** Kierownik ministerstwa handlu zamianował Witolda Zielonkę w Krakowie, Henryka Glazarewicza i Michała Grzybowskiego we Lwowie, tudzież Walerjana Flacha i Edwarda Teplego w Krakowie kontrolorami pocztowymi, wszystkich w Krakowie, dalej zamianował kasjerami pocztowymi: Karola Dworskiego w Drohobyczu, Ignacego Dzbańskiego w Kołomyi, Piotra Skrypciów w Rzeszowie, Antoniego Rybotyckiego i Józefa Sęńkowskiego we Lwowie, Franciszka Hiolskiego w Brodach, Alojzego Schindlera w Jarosławiu, Ferdynanda Kudelkę w Nowym Sączu, Celestyna Jaworskiego w Przemyślu i Józefa Rożałowskiego w Tarnopolu.

Adjunkt gal dyrekcji domen we Lwowie, Teodor Biliński, został mianowany sekretarzem administracyjnym.

* **Wyścigi lwowskie** w r. 1886. Sędziowie pp. hr. Alfred Potocki przewodniczący, Zygmunt Augustynowicz, Juljan Bielski, hr. Albert Cetner, Karol hr. Chorinsky major, Otto br. Gagern jenerał, Henryk Polko podpułkownik, hr. Oskar Potocki, hr. Wilhelm Siemieński, ks. Lamoral Thurn-Taxis fmp., pułkownik Jakób Zwehl.

Propozycje. Dnia 13. czerwca. I. Popis koni wierzchowych szkolnie ujeżdżonych. (Panowie jeżdżą). Nagroda 400 zł. Nagroda honorowa dla drugiego. Wkładka 5 zł. p. o. p., mianowali: 1. Pułkownika Ryszarda Eisenstein (16 pł. Huzarów) kl. gn. 5 l Justice po Justice te Kisber od Zerline pełn. krwi. 2. Por. K br. Enis (8 pułk Ułanów) kl. gn. 6 l. Kora. 3. Por. A. Henneberg (16 pł. Huzarów) kl. gn. 7 l. Baba po Bolero od Bakator. 4. Por. Fr. Lindenmayer (16 pł. Huzarów) wał. gn. 7 l. Crown-Prince. 5. Por. Dydyńskiego (11 pł. Dragonów) wał gn. 5 l.

II. Popis w skakaniu koni wierzchowych. (Panowie jeżdżą). Nagroda honorowa dana przez hr. Alberta Cetnera. 6 przeszkód nie wyższych nad 1 metr, a nie szerszych jak 3 metry, muszą współubiegający pojedyńczo miernym galopem myśliwskim spokojnie i gładko w jednym porządku przeskoczyć. Dla poprawienia popisu jest powtórne przeskoczenie przeszkód dozwolonem. Jeśli koń 3 razy przeszkody odmówi albo w bok ucieknie, dalszego popisu zaniechać musi. Wkładka 5 zł., mianować na placu.

III. Gonitwa myśliwska. (Panowie jeżdżą). Nagroda honorowa ofiarowana przez namiestnika p. F. Zaleskiego. Meta około 6000 metrów zwykłego myśliwskiego terenu. Waga własna. Wkładka 5 zł., mianować na placu

IV. Popis i premiowanie paro- i czterokonnych zaprzegów.

* **Instytucja wojskowych elewów** medycyny ma być zupełnie zniesioną. Uczniowie medycyny nie będą przyjmowani do służby wojskowej aż po ukończeniu studjów i uzyskaniu stopnia doktorów. Podczas studjów mają uczniowie medycyny służyć tylko pół roku i to w armii jako kombatanci, tak i inni ochotnicy, aby mogli służbę wojskową praktycznie poznać i przyswoić sobie rutynę wojskową. To półrocze służby wypadnie na lato, aby w studjach jaknajmniejsza zachodziła przerwa. Donosi o tem *Wiener Allg. Ztg.*

* **Wieczorek dramatyczny** Gustawa Fiszera, odbędzie się w sobotę d. 12 czerwca w sali kasyna miejskiego z następującym programem: Po raz pierwszy: „Pan Śniadańkiewicz" figura z życia, Po raz drugi: „Chłop przed sądem" scena z życia ludu. „Najładniejsza wnuczka babci Perlmutter" sylwetka humorystyczna. Po raz pierwszy: „Josel Rajszower" obrazek z życia aktorów na prowincji. Po raz trzeci: „Pan Feigencweig na koniu" scena komiczna. „Pan kapral na urlopie" scena komiczna. „Pan Żeniaczkiewicz" monolog starego kawalera.

* **Towarzystwo rzemieślników ruskich „Zorja"** urządza w pierwszym dniu Zielonych Świąt t. j. dnia 13. czerwca b. r. wycieczkę na Pasieki (za Łyczakowską rogatką na prawo) przy współudziale wojskowej muzyki i chóru śpiewaków ruskich, 4. lipca b. r. urządza „Zorja" w ogrodzie Kisielki wielki festyn.

* **Na pomnik** dla śp. Bartosówny złożono w dalszym ciągu 63 zł.

* **Dla Antoniny Synaczek** złożył w administracji *Gaz. Nar.* N. N. z Nadyb 5 zł.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj przed południem przestał deszcz padać, popołudniu kilkakrotnie tylko rosił. Opad na dobę od godz. 8. z rana wynosił 13,₇ mm. Średnia temperatura dnia była 13.°₄. najwyższa 16.°₅, najniższa dziś z rana 10.°₄ C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 11. czerwca: Wiatr o zmiennym kierunku od NW do SW, temperatura się podnosi, powietrze jeszcze wilgotne i c. kolwiek skłonne do burzy, stan nieba zmienny, pogodnie, co najwięcej deszcz chwilowy z nieznacznym opadem możliwy.

* **Jutro** dnia 12. czerwca: św. Gerwazego; św. Fteedota świasz.

— **Z Krakowa.** Przy sposobności przybycia ze Lwowa na Zielone święta kupców i przemysłowców, odbędą się w tutejszej sali Rady miejskiej obrady, w których wezmą też udział kupcy i przemysłowcy krakowscy. Porządek dzienny obrad jest następujący: 1) Sprawa wystawy krajowej; 2) Sprawa założenia we Lwowie Bazaru dla przemysłu krajowego, jaki istnieje już w Krakowie; 3) Sprawy Gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców; 4) Sprawa gazowa we Lwowie.

W sprawie składów zbożowych odbyło się posiedzenie w prezydjum magistratu. Udział w niem wzięli: Marszałek dr. Zyblikiewicz, dr. Zgórski, dyrektor Banku krajowego, Jan Kanty Kirchmajer, Dyonizy Skarzyński, dyrektor Banku galic. i r. m. dr. Faustyn Jakubowski. Zebrani zastanawiali się nad pytaniem, w jaki sposób możnaby założyć składy zboża, okowity i wełny w Krakowie. Na zebraniu tem traktowano też plan finansowy tego przedsiębiorstwa, które prawdopodobnie weźmie w rękę gmina miasta Krakowa. Uznano również potrzebę założenia w Krakowie giełdy zbożowej, by ułatwić transakcje handlowe, opierające się na składzie towarowym i zgodzono się na zaprowadzenie targów międzynarodowych zbożowych w Krakowie. Marszałek z radością przyjął myśl założenia magazynów rzeczonych w Krakowie i przyrzekł wszelką pomoc Wydziału krajowego.

Anna Libera (Anna L. Krakowianka) znana poetka, umarła w Krakowie w 82 roku życia. Pisała ulotne wiersze, dramata, powieści. Przed laty 30. dzieła jej były bardzo poszukiwane i całe ówczesne młode pokolenie czytało „Poezje narodowe", „Pielgrzymka w drodze" itd. W r. 1848 w dzienniku *Niewiasta* wydrukowała dość cenną pracę, zatytułowaną: „Rozprawa o kobietach". W spuściźnie po niej zostało kilkanaście manuskryptów, po większej części dramatów i powieści. W roku 1848 pierwsza z kobiet odważyła się na odczyt publiczny. Za temat wzięła kwestję wyzwolenia kobiet. Żyła w ścisłych stosunkach przyjaźni z całą plejadą poetów, i po dziennikach z owej epoki znajdujemy korespondencje wierszem, jakie prowadziła z Wincentym Polem, Lucjanem Siemieńskim i innymi.

— (*y.*) **Stanisławów** d. 10. czerwca. (*15-letnia rocznica istnienia Tow. miłośników muzyki*) Lat temu piętnaście, kiedy grono przyjaciół muzyki zespoliło się w towarzystwo i kiedy z estrady koncertowej zabrzmiała po raz pierwszy pieśń w Stanisławowie. Założone podówczas „Tow. miłośników muzyki", wszczepiło zamiłowanie do muzyki.

W dniu 4. lipca, o godz. 10 rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele łacińskim, podczas którego śpiewać będą chóry Towarzystwa i odśpiewany zostanie hymn dziękczynny. Tego samego dnia popopołudniu danym będzie wielki festyn ogrodowy, który się odbędzie we wspaniałym i pięknie udekorowanym parku dyrektora Towarzystwa, br. Romaszkana. Program festynu będzie nadzwyczaj urozmaicony i ponętny. Podczas festynu przygrywać będzie pełna orkiestra wojskowa, sprowadzona z Kołomyi, a chór męzki Towarzystwa odśpiewa między innemi huczną kantatę okolicznościową. Wieczorem spalone będą ognie sztuczne, a cały park oświetlony zostanie światłem elektrycznem. Na stawie zobaczymy prześliczny obraz z żywych osób.

Wielkie zajęcie budzi także *Jednodniówka* — pismo humorystyczne z rycinami, które się ukaże na festynie. Po festynie odbędzie się w lokalu Towarzystwa bankiet składkowy.

— **Tajna rozprawa** odbyła się w ubiegłym tygodniu przed sądem przysięgłych w Samborze. Doniesiono do starostwa drohobyckiego, że we wsi Dobrowlany, Jakubowa Wola i okolicy szerzy się agitacja antireligijna i socjalistyczna; starostwo wdrożyło śledztwo i okazało się, że agitacja trwa już przeszło lat dwa i że głównymi agitatorami są: w Dobrowlanach pisarz gminny Grzegorz Rymar i włościanie Grzegorz Berchulak i Iwan Stupak a w Jakubowej Woli Atanazy Mielnik i Psarski.

Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych skazani zostali: Grzegorz Rymar za zbrodnię z §. 122 lit. a) i d) (bluźnienie Bogu i szerzenie niewiary), dalej za występek z §. 303 (wyszydzanie religii i jej obrzędów), na dwa lata ciężkiego więzienia obostrzonego jednym postem i jednym dniem ciemnicy co miesiąc; Grzegorz Berchulak za zbrodnię z §. 122 lit. d), za występki z §. 303, 302 i 305 (wyszydzanie religii, podburzanie przeciw pewnym klasom społecznym, agitacja przeciw własności) i przekroczenie ustawy prasowej, na półtora roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i ciemnicą; Iwan Stupak za występek z §. 303 na dwa miesiące ścisłego aresztu; Atanazy Mielnik za przekroczenie ustawy prasowej na sześć dni aresztu. Psarski został uwolniony.

— **Z Warszawy** d 7. czerwca. W m. październiku r. b. odbędzie się w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych pierwsza wystawa konkursowa: miniatur, emalij, malowania na szkle, porcelanie i fajansie, sztychów, akwafort, drzeworytów, litografij oraz wszelkich reprodukcyj ręcznych i wszelkiego rodzaju ornamentacyj. Deklaracje przyjmowane będą w kancelarji Towarzystwa do d. 1. października, nadsyłanie przedmiotów do d. 10. października, Otwarcie wystawy 15. października. Nagrody po rs. 50 w złocie.

Jeden z warszawskich elektrotechników obmyślił nowe ulepszenie telefonów akustycznych, polegające na tem, że jeden przyrząd odbierający głos, komunikuje go kilku aparatom do słuchania, ponmieszczanym w rozmaitych miejscach. Nowy ten telefon funkcjonować może nawet na większe odległości, i wynalazca ma zamiar po uzyskaniu patentu, zająć się fabrykacją nowych telefonów na większą skalę.

Towarzystwo zagraniczne z kapitałem 500.000 marek, zakłada w Królestwie Polskiem na przestrzeni 7000 morgów stawy, celem sztucznego hodowania karpi.

Ucztą jubileuszową obchodzili lekarze warszawscy 25 rocznicę należenia do Towarzystwa lekarskiego warszawskiego profesora uniwersytetu warsz. dr. Baranowskiego. Na uczcie zebrało się przeszło 200 osób, jubilatowi wręczono dyplom na członka honorowego Towarzystwa. Podczas uczty przemawiano podnosząc szereg zasług uczonego profesora, wreszcie odczytano liczne ze wszystkich stron nadesłane telegramy, pomiędzy innemi z serdecznemi życzeniami dla jubilata od krakowskiego Towarzystwa lekarskiego.

Inspektor lekarski szpitali warszawskich, p. Walter, opracowuje obecnie z polecenia władzy wyższej, kilka nader ważnych projektów, mających na celu sposoby dostarczania lepszej i tańszej pomocy lekarskiej ludziom biednym i ludności włościańskiej po miastach i wsiach i zabezpieczenia bytu niezamożnym mieszkańcom, w razie chorób i wypadków nieszczęśliwych, za pośrednictwem specjalnych kas pomocy. Drugi projekt zajmuje się sprawą otwarcia szkoły akuszerek i urządzenia okręgów akuszeryjnych. Inne projekta mają na widoku pozyskanie dla zakładów dobroczynnych większych środków pieniężnych, oraz utworzenie w Warszawie rady hygieny publicznej.

Projektowany przez magistrat warszawski podatek od koni, w celu zwiększenia funduszów kasy miejskiej, został już przez władzę zatwierdzony. Dochód jaki kasa miejska spodziewa się osiągnąć z tego podatku, przynieść ma około 20.000 rs. rocznie.

Grono drobniejszych kapitalistów zawiązało spółkę, której celem będzie dostarczanie wszelkiego rodzaju towarów do wsi i miasteczek. Handel ten koczujący posługiwać się będzie wozami zaopatrzonemi w odpowiednie napisy.

Konsorcjum niemieckie zamierzało w Opoczyńskiem założyć fabrykę wyrobów stalowych, w tym celu nabyło odpowiednie machiny i weszło w układy z mechanikiem z Sheffield. Widząc jednak, iż położenie w kraju tutejszym dla Niemców pogorsza się, konsorcjum odstąpiło od zamiaru powziętego i szuka w Belgii nabywcy praw swoich. Wiadomość ta znajduje się w pismach brukselskich.

Petersburski *Swiet* pisze, iż z powodu kończącego się z d. 12. b. m. dwudziestolecia adwokatury p. Włodzimierza Spasowicza, adwokaci petersburscy postanowili uczcić go stosowną owacją.

Według doniesień dzienników petersburskich w sferach właściwych zamyślają o zakładaniu w państwie rosyjskiem pocztowych kas oszczędności.

P. Florjański, tenorzysta opery lwowskiej, przybędzie w sierpniu r. b. na trzy gościnne występy do Warszawy. Artysta da się usłyszeć pierwszy raz jako Jontek w „Halce", następnie w „Trawiacie" i „Aidzie."

— **Budapeszt** d. 11. czerwca. (Telegram *Gaz. Nar.*) Wczoraj popołudniu porucznik Kitzberger zastrzelił swoją kochankę żonę urzędnika Barcla, a następnie sobie życie odebrał. Śmierć obojga nastąpiła natychmiast.

— **Z Wiednia.** Na ostatniem posiedzeniu członków akademii umiejętności, przedłożył profesor Ad. Lieben wygotowaną w jego laboratorjum pracę p. S. N. Miczyńskiego na temat: „O rozpuszczalności pewnych kwasów i soli z rzędu kwasów „oksalnych" (*l. acidum oxalicum*) — do których należą kwasy z koniczyny, z soli koniczynowej, cukrowej, węglikowatej itp.

Praca ta naszego rodaka będzie postawiona na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń akademii.

— **Z Belgradu** donoszą 8. b. m., że w centrum kraju występują bandy rozbójnicze, które rabują i podpalają bogatych kupców i księży. Najsilniejsza banda wystąpiła w okręgu Bacak pod dowództwem braci Sołdatowiczów. Zamordowali

[illegible] kupca Victowicza i wykonali kilka [illegible]. Rząd podwyższył premię na głowę [illegible] z 200 na 500 dukatów.

Z Belgradu donoszą, że większy oddział żandarmerji [illegible] celem ścigania bandy rozbójniczej [illegible]. Oprócz bandy rozbójniczej Soldatowiczów, liczącej 150 osób, wystąpiła w Gorni-Milanovac [illegible] złożona z 70 osób, a mała banda grasuje pod Aleksinowaczem. Rząd wysłał celem [illegible] rabusiów dla poparcia żandarmerji [illegible] piechoty z Kragujewacza i zarządził [illegible] wszystkich podejrzanych osób do okręgu Pirota. Bandy rozbójnicze teroryzują całą okolicę [illegible] Gorni-Milanovac, niektóre bandy [illegible] nawet w sercu do miast.

Z Tryestu donoszą, że majtek Maletich, [illegible] jednomyślnego orzeczenia lekarzy, zmarł na cholerę azjatycką. Z Maniago i Udine donoszą o trzech wypadkach cholery.

Proces o nadużycia. W Helsingforsie rozpoczął się olbrzymi proces o nadużycia, spełniane od roku 1873 przez inżynierów [illegible] w Finlandji, mianowicie pułkowników: [illegible], Kislakowa, Kamperowa i Hallstroma, kapitanów: Szejmann, Wiszniakowa, Kisiela [illegible] i Michajłowa, oraz poruczników [illegible] i Szifrina. Obwinieni siedzą pod zarzutem fałszywego układania kosztorysów, przywłaszczenia materjałów skarbowych, podnoszenia [illegible] na budowie i restauracji koszar [illegible].

Inserat zbiorowy. Jedno z pism amerykańskich zawiera następujące ogłoszenie: „Zawiadamiam przyjaciół i znajomych, że ukochana moja żona [illegible] umarła wczoraj [illegible] chłopaka, do którego potrzebuję mamki [illegible] zamożną damę jako towarzyszkę życia, która potrafiła prowadzić mój renomowany magazyn bielizny, w którym wykonuje się wszelkie zamówienia najtaniej w przeciągu dwudziestu godzin, ponieważ zamierzam zaangażować [illegible] z pensją 2000 dolarów rocznie [illegible] ulicę X. nr. 11. gdzie mam jeszcze do [illegible] jedno piętro za 500 dolarów.“

Amerykański szampan. Do kilku kupców w Warszawie zgłosił się ajent z Ameryki przysłany, który przywiózł ze sobą znaczną partję szampana amerykańskiego wyrabianego w Stanie Missouri, w miejscowości St. Louis. Szampan ten ma być o wiele tańszy od francuskiego i w ostatnich czasach dowóz jego do Europy przybrał wielkie rozmiary.

Krystyna Nilsson, której pierwszy małżonek po przegraniu całego jej majątku zwarjował [illegible] w domu obłąkanych, wychodzi znowu za mąż za hr. Casa Miranda, Hiszpana.

Teatr, literatura i muzyka.

Repertoar teatralny. Dziś w piątek „Więzy małżeńskie“, komedja w 4 aktach A. Z. — W sobotę 12. b. m. „Porwanie Sabinek“, komedja w 3 akt. Fran. i Pawła Schönthanów. — W niedzielę d. 13. b. m. na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej przedstawienie w tym sezonie: „Rewizor z Petersburga“ komedja w 5 akt. — W poniedziałek d. 14. b. m. ostatnie przedstawienie w tym sezonie: „Góra nasi“ kom. w 5 akt. Kazimierza Zalewskiego. Powyższe przedstawienia są po cenach zniżonych.

We wtorek popołudniu cały personal dramatyczny wyjeżdża do Tarnowa, zkąd po 8-miu przedstawieniach [illegible] Towarzystwo wyjedzie do Krynicy a drugą do Szczawnicy.

— Towarzystwo historyczne we Lwowie. Od czasu spolszczenia uniwersytetu [illegible] studja historyczne rozwijały się w [illegible] wielkiem powodzeniem. Było to zasługą prof. Liskego, który umiał skupić dokoła siebie grono uczniów [illegible]

[illegible] historische Zeitschrift“, pisma, któreby obejmowało najdokładniejsze sprawozdanie o całym ruchu historycznym polskim; któreby dawało o rozwoju historjografii naszej, a o ile to możebne i zagranicznej, zupełne informacje. Prezesem Towarzystwa dożywotnim będzie prof. Liske. Na posiedzeniu wczorajszem wybrano komisję organizacyjną, w której skład prócz wyżej wymienionych weszli pp.: A. Lorkiewicz, prof. dr. Emil Kalitowski i Bronisław Czarnik. Towarzystwo ma rozpocząć swe działanie w październiku b. r.; *Przegląd historyczny* ukaże się 1. stycznia 1887 a wychodzić będzie co kwartał.

— „Joanna d'Arc“, najnowszy obraz Matejki, wystawiony od 9. b. m. na wystawie berlińskiej w sali międzynarodowej, wywołuje wielki zachwyt i jest bezustannie oblężoną przez zwiedzającą publiczność.

Dział ekonomiczny.

Zamknięcie rachunków krakowskiego tow. wzajem. ubez. za rok 1885.

Na odbytem w poniedziałek Walnem zgromadzeniu krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń złożyła dyrekcja rachunki za r. 1885.

Sprawozdanie z działu ogniowego i gradowego odczytał dyrektor Słonecki. Według bilansu w r. 25 wystawiono 188.616 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość 352,047.393 złr., zaliczki zaś zebrano 2,625,448 złr. 19 ct. Szkód zaś i kosztów likwidacji wypłacono w tymże roku 1,615.511 złr. 7 ct. Zwrot od towarzystw kontrasekuracyjnych wyniósł 438.077 złr. 18 ct. Czysta pozostałość w tym dziale wynosi 461.873 złr. 35 ct. Ogólna suma dochodu przedstawia się w kwocie 3,648.112 złr. 63 ct.; takąż samą jest suma rozchodu. Fundusz rezerwowy ogniowy wynosi 1,844.598 złr. 51 ct.

Z działu gradowego złożył sprawozdanie również dyrektor Słonecki. Bilans tego działu przedstawia się jak następuje:

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1885.

Przychód.

W roku 1885 wystawiono 5.136 polic, któremi ubezpieczono wartość 18,023.661 złr.

		złr. ct.
Zebrano zaliczek		347.723 37
Procenta od gotówki i weksli		9.634 54
Z ewaluacji monet		82 46
Niedobór za rok 1885		81.360 96
Razem		483.801 33

Rozchód.

Premia kontrasekuracyjna		180.187 50
Wynagrodzenie za szkody i koszta likwidacji	503.017·09	
Zwrot od towarzystw kontrasekuracyjnych	266.712·19	236.304 90
Prowizja agencyjna	23.796·69	
Koszta administracji	24.400·12	
	48.196·81	
Prowizja kontrasekuracyjna	27.340.77	20.856 04
Odpis wątpliwych zaległości		1.452 89
Razem		438.801 33

Rachunek bilansu z dniem 31. marca 1886 r.

Stan czynny.

		złr. ct.
Zaległości u agentów		28.394 46
Towarzystwa kontrasekuracyjne		282 71
Weksle od stron ubezpieczonych		32.590 64
5 prc. Listy zastawne gal. Tow. kredyt. ziem. nom. 201.600 po 99.25		200.088 —
Kupony bieżące		2.520 —
Niedobór z lat poprzednich	36.932·11	
Niedobór za rok 1885	81.360·96	118.293 07
Razem		382.168 88

Stan bierny.

Fundusz na należytości skarbowe		927 50
Towarzystwo ogniowe		7.089 92
Rachunek różnicy kursów		17.730 86
Różni wierzyciele		705 47
Fundusz rezerwowy gradowy.		
Stan z dniem 1. kwietnia 1885 r.	298·909·37	
Przybyło w roku 1885	56.805·76	355.715 13
Razem		382.168 88

Również pomyślne wyniki daje dział ubezpieczeń na życie, jak to przedstawił referent dyrektor Kieszkowski. I tak saldo-zysk z ubezpieczeń kapitałów dożywotnich i pośmiertnych wynosi 77.740 złr. 15 ct., stan zaś czynny majątku działu ubezpieczeń na życie wynosi 2,764.828 złr. 13 ct. Cyfry te, jak w ogóle wszystkie przytoczone, świadczą najwymowniej o prawdziwej potędze Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Zaraz też odbyło się posiedzenie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie i filii we Lwowie. Stan Towarzystwa przedstawił dyrektor Łępkowski, a jest on następujący:

Rachunek bilansu z d. 31. grudnia 1885.

Aktywa:

		złr. ct.
Gotówka		60.714 23
Weksle członków		2,690.531 71
Razem		2,751.245 94

Pasywa:

Udziały członków		710.756 81
Wkładki na książeczki		1,586.622 69
Wkładki na rachunek bieżący		101.665 65
Weksle reeskontowane		274.410 —
Procent od weksli, pobrany na rok 1886		16.494 3
Fundusz rezerwowy	11.074·77	
Procent narosły w 1885 r.	664·48	11.739 25
Saldo zysk		49.557 51
Razem		2,751.245 94

Rachunek zysków i strat.

Straty:

Procent od wkładek na książeczki		69.903 28
„ od rachunku bieżącego		1.601 14
„ od weksli reeskontowanych		9.916 71
„ dla funduszu rezerwowego		664 48
Koszta administracji: płace, druki, czynsz, koszta prawne itp.		11.048 33
Koszta administracji: podatki i należytości		9.890 64
Odpisane należytości		6.662 20
Saldo zysk	47.546·09	
Przeniesienie z 1884 r.	2.011·42	49.557 51
Razem		159.244 29

Zyski:

Procent od weksli:		
Przeniesienie z r. 1884	17.172·89	
W r. 1885 pobrano	156.554·01	
	173.726·90	
Na rachunek r. 1886 odpada	16.494.03	157.232·87
Przeniesienie zysku z r. 1884		2.011 42
Razem		159.244 29

Sprawozdanie kasowe Stowarzyszenia pocztmistrów, ekspedjentów i ekspedytorów Galicji, Bukowiny i Wielkiego księstwa Krakowskiego za miesiąc maj 1886 roku.

Wyszczególnienie	Winien	Ma
Udziały członków	9839.01	219.27
Poż. na skrypta i wekslu	2502.83	12.983.24
Procenta	234.08	—.—
Fundusz rezerwowy	1802.79	—.—
Koszta administracji	20.46	306.53
Zysk z roku 1885	4.08	—.—
Zaległe procenta za r. 1885	233.—	458.—
Fundusz pensyjny	—.—	—.—
Lokacja płatna	—.—	30.44
Koszta delegacji wied.	—.—	—.—
Zaliczka na koszta proc.	—.—	146.97
Rezerwa podatkowa	28.95	—.—
Gotówka z końcem maja br.	—.—	520.75
Razem	14.665.20	14.665.20

Ogólny przychód kasowy 14.665.20
„ rozchód „ 14.665.20
„ obrót „ 29.330.40

Ostatnie notowania produktów
z d. 11. czerwca 1886.

Lwów pszenica 7.50 do 8.60, żyto 5.80 do 6.40, jęczmień 5.25 do 7.—, owies 6 40 do 6.75, groch 6.— do 10.—, wyka 6 — do 8.—, rzepak —.— do —. lnianka 11.— do 14.—, koniczyna czerw. 30. do 41.-, koniczyna biała 30.— do 55 —, koniczyna szwedzka 30.— do 55.—.

Tarnopol, pszenica 7.80 do 8.80, żyto 5.40 do 5.85, jęczmien 5.15 do 6.--, owies 6 25 do 6 50, groch 6.— do 9.75, wyka —.— do —.—, rzepak —.— do —.—, lnianka 11.— do 13.—, koniczyna czerw. 30 — do 40.—, koniczyna biała -.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Podwołoczyska, pszenica 7.50 do 8.55, żyto 5.05 do 5.80, jęczmień 5.05 do 5.90, owies 6. do 6.50 groch 6. do 9.50, wyka 7.— do —.—, rzepak —.— do —.—, lnianka—.— do —.—, koniczyna czerwona 30 — do 40.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław, pszenica 8.— do 8.90, żyto 5.95 do 6.60, jęczmień 5 50 do 7.—, owies 6.50 do 6 80, groch 7.— do 11.—, wyka —.— do —.—, rzepak —.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 30.— do 48.—, koniczyna biała —.— do —.—, konicz. szw. —.— do —.—.

Czerniowce, pszenica 7.50 do 8.50, żyto 5.50 do 6.05, jęczmień 5.25 do 6.—, owies 5.30 do 5.65, groch 6.— do 9.50, wyka —.— do —.—, rzepak 9.— do 9.50, lnianka 10 — do 11.—, koniczyna czerw. 30.— do 40., koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5 — do 10.— nominalnie.

Okowita za 1000 litr. prct. loco Lwów 23.— do 23.50.

Usposobienie spokojne.

Telegramy targowe z dnia 10. czerwca:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł., żyto —.— do —.— zł. Okowita 25.62 do 25.87 zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 7 53 zł. do 7.55 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 151.75 zł. do —.— zł.

Berlin. Pszenica żółta na czerwiec-lipiec 143.75 m.; żyto —.— m.; spirytus 36.75 m.; olej rzepakowy —. — m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 46.90 fr.; olej rzepakowy —. — fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń —.— zł. do —. zł.; — Brema loco 6.30, Hamburg loco 6.30, na czerwiec 6.60, na sierpień-grudz. —.—; Antwerpia na czerw. 15.$^{5}/_{4}$; Nowy-York 7.—, Filadelfia 7.—.

Wiedeń d. 8. czrwca. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny: 1520 sztuk ciężkich bagunów, 2350 sztuk średnich bagonów, 3650 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bagony od 38 zł. do 40 zł., za średnie bagony od 33 zł. do 36 zł., za warchlaki od 34 zł. do 42 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku. *A. Krzysztofowicz & Comp.*

Wiedeń d. 8. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny żywej a mianowicie: ciężkich, średniociężkich i lekkich węgierskich 3870, galicyjskich warchlaków 3085, razem 6955 sztuk.

Płacono ciężkie węgierskie od 37 zł. do 38.50 i —.—, średniociężkie węgierskie od 34 zł. do 36 zł., za lekkie 30 do 33 i za galicyjskie warchlaki 35 do 38, 40 i 42 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń dnia 7. czerwca. Na dzisiejszy targ pzywieziono wołów węgierskich 960, wołów galicyjskich 1691, wołów niemieckich 1058, razem 3609 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 52 do 56, osobliwe 57 do 58.—, woły galicyjskie od 50 do 54, osobliwe 55 do 57, za woły niemieckie 52 do 57, osobliwe 58 do 61 za 100 kilo mięsa.

Woły paszowe płacono od —.— do —.— zł. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1751 sztuk wołów.

Z powodu świąt targ następny odbędzie się we wtorek 15. czerwca.

Wilhelm Amirowicz & Schels.

Ostatnie wiadomości.

Rząd węgierski i rafinerje naftowe. Jak rząd węgierski umie wyzyskać każdą sytuację na korzyść kraju, jak gorliwie umie popierać każdą sprawę, łącząca się z interesem ekonomicznym Węgier, dowodzi najlepiej przyjęcie i poparcie, jakiego doznał p. Schreier, właściciel rafinerji w Kołomyi. Mamy przed sobą akt urzędowy węgierskiego ministerstwa finansów i w jutrzejszym numerze podamy go w całości, na razie podajemy szczegóły tego arcyciekawego faktu.

P. Schreier przeczuwając, że rafinerje krajowe chylą się ku upadkowi, postanowił przenieść swoją rafinerję naftową z Kołomyi do Węgier. Upatrzył więc miejsce w Czacza, i udał się dla porozumienia się z rządem węgierskim do Pesztu. Tu zgłosił się do sekretarza stanu Matlakowicza, który, wysłuchawszy o co idzie, przyjął Schreiera bardzo mile, a przedyskutowawszy rzecz całą, zaprosił go na drugi dzień do ministerstwa finansów, gdzie też minister finansów Szapary przyjął Schreiera bardzo uprzejmie i po rozprawie całogodzinnej kazał mu wnieść krótkie podanie do ministerstwa, upewniając go, że otrzyma jak największe koncesje. A mianowicie obiecał mu zniżenie frachtu kolejowego na wszystkich węgierskich kolejach, obniżenie cła od sprowadzonych z zagranicy maszyn, jeżeli takich maszyn nie znajdzie w fabrykach węgierskich, a na uwagę uczynioną przez Schajera, że mógłby mieć trudności na granicy austrjackiej, przyrzekł mu minister utworzyć w miejscu ekspozyturę cłową. Przyrzekł mu też uwolnienie od podatku do r. 1895. i w ogóle wszelkie ułatwienia ze strony władz węgierskich.

P. Schreier wniósł też po tej rozmowie podanie d. 20. maja, a już d. 28. maja otrzymał odpowiedź rządu, zapewniającą mu wszystkie wyżej podane ułatwienia.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 11. czerwca. W toku wczorajszej rozprawy nad taryfą cłową w Izbie posłów oświadczył minister skarbu Dunajewski, odpowiadając Chlumetzkiemu: Z zadowoleniem słyszę, gdy tak w łonie opozycji, jako większości, coraz więcej się szerzą uprzejme poglądy co do Węgier i wspólności interesów. P. Chlumetzkiemu robiono w r. 1878. tesame wyrzuty, które on przeciw teraźniejszemu rządowi podnosi, mianowicie, że rząd okazał się słabym, że taryfa cłowa wypadła przeważnie na korzyść Węgier. P. Chlumetzky twierdzi, że Węgrom jak najmocniej zależy na rychłem zawarciu ugody, i że myśmy tego pomyślnego położenia nie wyzyskali, ale i on sam pragnie szybkiego dokonania ugody. Taka finta wojenna wszelako do niczego by nie doprowadziła, i nie byłoby to lojalnie, aby jedna dzielnica monarchii drugą w pole wywieść usiłowała. Zresztą wobec postępów statystyki niepodobna coś zatajać. Jestto wierutna sprzeczność, pragnąć ugody cłowej a zarazem stawiać wniosek, który Węgrzy poczytują za bezpośredni zamach na ekonomiczne gospodarstwo Węgier.

Następnie zaprzecza p. Dunajewski, jakoby groził rozwiązaniem Rady państwa, i cytuje wiadome oświadczenie swoje, w którem otwarcie i lojalnie powiedział: „tego przyjąć nie możemy; musielibyśmy się chwycić środków konstytucyjnych.“ W tem przecie nie ma groźby. Ugoda z r. 1878. przyszła do skutku przez połączenie się ówczesnej opozycji (dzisiejszej prawicy) z resztkami stronnictwa rządowego, które rządowi wiernemi pozostały. Obecnie tuszę napewne, iż teraźniejsza większość na tyle będzie miała politycznego doświadczenia, że się oprze objekcjom opozycji, które pod szczerym może pretekstem pewnego forytowania zaniedbanych interesów są podnoszone, wszelako *nolens volens* są tylko klinem we większość wbijanym. (Gratulują ministrowi).

Kierownik ministerstwa handlu br. Pusswald zbija zarzut, jakoby rząd tylko z własnego widzimisię postępował; i wskazuje, że projekt taryfy cłowej zakomunikowano Izbom handlowym i życzenia ich według możności uwzględniono. Twierdzeniu, jakoby taryfa cłowa uwzględniała przeważnie węgierskie interesa rolnicze, wskazuje br. Pusswald, że odwrotnie we Węgrzech twierdzą, iż taryfa przynosi korzyść tylko przemysłowi austrjackiemu. Dowodzi to, że trafną pośrednią drogę obrano. Wydanie przepisów postępowania co do cła i restytucyj podatkowych pozostawiono władzy wykonawczej, ponieważ pod tym względem różnią się stosunki w obu dzielnicach monarchii. Wszystkie uprawnione interesa są o ile możności uwzględnione. Trzeba zważyć, że sprawa ta ma piętno międzynarodowe.

Wiedeń d. 11. czerwca. Cesarz odwidził japońskiego następcę tronu, i pół godziny zabawił u niego. Poczem cesarzewicz japoński składał wizyty arcyksiążętom.

Budapeszt d. 11. czerwca. Zakłuty wczoraj zecer Petrak umarł. Zachodzą obawy, że podczas pogrzebu ponowią się rozruchy.

Przyaresztowano wczoraj 710 indywiduów. Znaleziono u nich w kieszeniach kamienie.

Gdy transportowano awanturników do koszar, powyrzucali z kieszeń noże kuchenne, które znaleziono na ulicy dopiero dziś rano.

Budapeszt d. 11. czerwca. Wieczorem wczoraj nastąpiły znowu znaczne gromadzenia się tłumów, które pomimo zawezwania policji nie rozchodziły się. Wojsko osaczyło całkowicie tumultantów w liczbie około 2000 ludzi. Po wyłączeniu kobiet i osób przybyłych tylko z prostej ciekawości, reszta osaczonych, składająca się z robotników i gawiedzi ulicznej, została odprowadzoną do policji i koszar i tamże zatrzymaną. Dalsze zbiegowiska są nieprawdopodobnemi.

Budapeszt d. 10. czerwca. Izba posłów przyjęła w imiennem głosowaniu taryfę cłową 151 przeciw 113 głosom za podstawę do dyskusji szczegółowej; wnioski opozycji zostały więc odrzucone.

Monachium d. 10. czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza proklamację ks. Luitpolda, w której tenże oświadcza, iż z powodu ciężkiego cierpienia króla, które nie pozwala królowi na dłuższy czas sprawować rządów, obejmuje rządy stosownie do konstytucji. W proklamacji tej zwołuje książę sejm na dzień 15. b. m.

Paryż d. 11. czerwca. Rada stanu orzekła, że uchwała rady jeneralnej departamentu Sekwany, przyznająca robotnikom w Decazeville 5000 franków, ma być unieważnioną.

Paryż d. 11. czerwca. W Izbie rozpoczęły się rozprawy nad wydaleniem książąt. Kilku deputowanych występowało przeciw projektowi komisji, inni przemawiali za nim. Jutro dalszy ciąg rozpraw. Przypuszczają, że projekt do prawa, orzekający ograniczone wydalenie, utrzyma się małą większością.

Rzym d. 10. czerwca. Mowa tronowa przy otwarciu nowo wybranej Izby poselskiej zaleca różne nowe projekta, szczególnie zmierzające do poprawy doli robotników. Budżet przyszły wykaże równowagę przychodów z wydatkami. Przygotowana reforma cłowa, reorganizacja zakładów pieniężnych, upoważnionych do wydawania papierów wartościowych, wreszcie budowy kolei żelaznych przyczyniają się do rozwoju ekonomicznego. Dalej zapowiada mowa tronowa przedłożenie ustawy, zmierzającej do podniesienia dzielności armii i marynarki. Stosunki z mocarstwami nietylko są przyjacielskie, lecz serdeczne. Jednomyślna zgoda Europy potrafiła znowu zapobiedz wybuchowi wojny. Lojalnem i energicznem postępowaniem przyczyniły się Włochy skutecznie do utrzymania pokoju, tak pożądanego dla cywilizacji. Dalszym rozwojem muszą Włochy dać dowód, iż się stały potężnym czynnikiem pokoju.

Belfast d. 11. czerwca. Wczoraj przedpołudniem zgromadzała się publiczność w kilku punktach. Popołudniu uderzył tłum na policję. Po zjawieniu się wojska rozeszli się ekscedenci. Onegdaj zginęło siedm osób; z szesnastu zranionych zmarło dalszych cztery.

Belfast d. 11. czerwca. Zaburzenia pokoju trwały przez cały wieczór, mianowicie w pobliżu koszar. Celem zapobieżenia większym zbiegowiskom, zarekwirowano policję i wojsko, które oczyściły ulicę atakiem na bagnety.

Londyn d. 11. czerwca. W Izbie gmin zapowiada Gladstone przyszłe rozwiązanie parlamentu; zaleca szybkie załatwienie spraw bieżących i żąda pierwszeństwa dla resztujących jeszcze przedłożeń finansowych, a mianowicie prowizorycznego kredytu na pokrycie bieżących wydatków do 1. października. Gladstone sądzi, że rozwiązanie Izb nastąpi z końcem bieżącego miesiąca, a co się tycze zwołania nowego parlamentu, to musi w tym względzie zasięgnąć rady ministrów, o czem złoży jutro sprawozdanie.

Londyn d. 11. czerwca. W Izbie gmin oświadczył Bruce, że Lyons otrzymał drogą telegraficzną polecenie, zwracać baczną uwagę na wiadomość o zbrojnej ekspedycji do Nowych Hebrydów. Rząd nie wątpi o tem, że Francja dotrzyma lojalnie układu, zawartego w r. 1878., a potwierdzonego w r. 1883.

Londyn d. 11. czerwca. W Izbie lordów zaprzecza Carnarvon temu, jakoby on obiecywał Parnellowi utworzenie parlamentu irlandzkiego. Na żądanie Parnella miał on z nim prywatną rozmowę w miesiącu lipcu r. z., o której nie wie nic gabinet obecny, i w ciągu której nie przyjął na siebie żadnego zobowiązania.

Izba odroczyła się do 16. bm.

Monachium d. 11. czerwa. Książę Luitpold ogłasza rozkaz do armii, że objął rządy i komendę nad armią w imieniu króla. Wielki koniuszy nadworny hr. Holnstein i członek Rady państwa hr. Torring będą jako kuratorowie zarządzać cywilną listą celem uporządkowania zobowiązań, które ciężą na kasie gabinetu. Telegramy z Ruette (w Tyrolu) donoszą, że król, który bawi obecnie w nowym zamku w Hohenschwangau, dowiedziawszy się o przybyciu deputacji i lekarzy, kazał hr. Holnsteina przy wejściu do zamku uwięzić i straż nad zamkiem poruczył nadwornym żandarmom. Co chwila spodziewają się rozkazu względem uwolnienia hr. Holnsteina i wydania zamku komisji państwowej.

Konstantynopol d. 11. czerwca. Minister Server basza umarł.

Sofia d. 11. czerwca. (Doniesienie „Ajencji Havasa.“) Wbrew doniesieniom dziennika *Journ. de St. Petersbourg*, że nigdy nie był ukartowany plan przeciw życiu księcia bułgarskiego i że zużytkowano tę bajkę tylko dla celów wyborczych, słychać ze źródeł dobrze poinformowanych, że skoro sądy wezmą w swe ręce wolny bieg tej sprawy, to wówczas okaże się wartość twierdzeń wyż nazwanego dziennika.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 11. czerwca. (Z Izby handlowej). I. akcje, za sztukę: Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. 198.50 do 201.50, Kolej Lwowsko-Czern.-Jassy 228.— do 231.—, Banku hypot. galicyjs. 286.— do 291.—, Banku kredyt. galicyjs. 217.— do 222.—. II. Listy zastawne na 100 złr. w. a. Towarz. kredyt. galic. 5 prc. 100.90 do 101.90, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 94 50 do 95.50, Tow. kredyt. gal. ziem. 5% 100.90 do 101.90, Tow. kredyt. gal. ziem. 4½% 92.75 do 93.75, Banku krajowego 4½% 96.— do 97.—. Banku hypotecz. galicyjs. 6% 102.70 do 103.70, Banku hipot. gal. 5% 99.50 do 100.50, Banku hipot. gal. 5% wyl. 10% pr. 101.45 do 102.45. III. Listy dłużne za 100 złr. Gal. Z. kred. włoś. [d. 6 pr.) 3% w likw. —.— do 54.—, Gal. Z. kredyt. włośc. (d. 5%) 2½% —.— 50.—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat —.— do —.—. IV. Obligi za 100 złr. Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. 104.70 do 105.70, Kom. banku krajowego 5% w. a. I em. 99 25 do 100.25, Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. 103.50 do 105.—, Pożyczka krajowa 1883 4½% 95.00 do 96.50. Losy miasta Krakowa 17.— do 19.—, Losy miasta Stanisławowa 26.— do 28.—. V. Monety: Dukat holenderski 5.83 do 5.93, Dukat cesarski 5.85 do 5.95, Napoleondor 9.95 do 10.05, Półimperjał rosyjski 10.28 do 10.38, Rubel rosyjski srebrny 1.54 do 1.64, Rubel rosyjski papierowy 1.22¼ do 1.24¼, 100 marek niemieckich 61.50 do 62.20, Srebro za 100 złr. —.— do —.—, Kupony w srebrze —.— do —.—. Pierwszy z cyfer wszystkich pozycyj znaczy „płacą“ druga „żądają.“

Wiedeń dnia 10. czerwca godz. 1. minut 40. popoł. Alpiny 23.— Węg. akcje kr. 289.—, Anglo-Austr. 115.75, Unionsbank, 73.25, Kolej Kar. Lud. 200.—, Nordbahn 236.50, Kolej Połud. 113.75, Kolej Alföld 191.50, Kolej p. Elżb. 234.80, Kolej lw-czern. 228.75, Węg. Nordostb. 177.—, Wied. Commun. 125.80, Węg. Tabakast 67.50, Elbetal 160.75, Węg. cis. losy r. 124.80, Länderbank 222.50, Zł. ren. węg. 4% 106.17, Bankverein 105.50, Rosyj. rubel papir. 1.23.50, Losy węg. 120.25, Galic. indemniz. 105.25, Kredytowe 204.25. Usposobienie: przygnębionne.

Wiedeń dnia 11. czerwca. godz. 10 min. 35 przed południem. Akcje kredytowe 282.30, Anglo-austrjackie —.—, Unionbank —.—, Kolej Kar. Ludw. 199.50, Kolej południowa 114.25, Renta papierowa —.—, Listy zast. Galic. Banku hipot. —.—, Galicyjski Bank krajowy 96.75, Napoleondor 10.01, Rosyj. banknoty 1.23¼. Usposobienie: ciche.

Berlin dnia 10. czerwca. godz. 5 minut 10 popoł. Rosyjs. banknoty 199.40, Akcje kredytowe 455.50, Lombardy 186.00, Galicyjskie 81.10, Pożycz. wschod. 61.50, Austrj. banknoty 161.45.

Paryż 3% Renta 82.91.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:
podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa	*10.44	4.10	* 2.25	—	4.50
Do Podwołoczysk	10.25	—	* 4.8	* 6.10	12.38
„ (z Podzamcza)	10.55	—	—	* 6.22	1. 8
Do Czerniowiec	—	11. 6	—	* 6.20	12.22

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.27	* 5.50	11.35	—	* 8.58
Z Podwołoczysk	*10.34	3.05	* 2.15	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.10	2.28	—	3.19	—
Z Czerniowiec	*10.03	3.35	—	3.30	—

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z.peszt.)	[illegible]	10.57	—.—	10.46	—
Do Wiednia (z.prg.)	5.37	*6.55	6.20	3.—	9.30
Do Prus „	5.37	*6.55	6.20	—	9.30

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa	5.07	* 9.38	*6.48	2.33	—.—
Z Wiednia	*8.48	9.50	* 7.26	9.45	7.01
Z Warszawy	*8.48	—.—	—.—	9.45	—
Z Prus	*8.48	—	—.—	—.—	7.01

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.
W obwódkach czarnych [ ] są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważny od dnia 1. czerwca 1886.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg osobowy: o godz. 8. minut 12 przedpołudniem ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja. — O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja. Husiatyna, Stanisławowa. — O godz. 2. min. 6 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa i Stryja.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 11. min. 27 przed południem do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna. — O godzinie 7. min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia — O godz. 12. min. 1 w nocy mieszany pociąg do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna

Przyjazd do Stanisławowa.

Pociąg osobowy: o godz. 8. min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9. min. 2 przedpołud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5. min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5. min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Wyprzedaż

wszystkiego inwentarza żywego i martwego wskutek zwinięcia gospodarstwa w Rohaczynie poczta Kurzany, odbędzie się w dniu 27. czerwca b. r. a to: kilkadziesiąt krów poprawnej rasy, znanej z mleczności, buhaj, wołów młodych 4ro letnich 6, konie robocze, powozowe i młode, powozy, uprzęże, wozy wołowe i końskie, brony, pługi, ekstyrpatory, młynki, grabarka, sieczkarnia duża Richmonda, prawie nieużywana i inne do gospodarstwa potrzebne narzędzia, jakoteż sprzęty domowe.

2406. 1—4 *Bolesław Cieński.*

Prośba do Panów Aptekarzy.

Wydalony z Prus Krakowianin, były samoistny Prowizor aptekarski, kawaler w kwiecie wieku i najlepszej konduity, prosi o odpowiednią posadę.

Na łaskawe zapytania listowne, udziela zwrotną pocztą bliższej informacji pod adresem: Feliks Pławicki poseł Nowotarski poczta Czorsztyn.

2404 1—1



Zakład

wodoleczniczy i igliwiowy

EGGENBERG pod Grazem

szczególnie dla cierpiących na nerwy.

Sezon od 15. kwietnia do 1. listopada.

Za pośrednictwem dyrekcji otrzymać można gratis program, jakoteż tamże wyrabiane wyborne **preparaty igliwiowe do inhalacji i kąpieli** po tanich cenach.

1351 4—10

VICHY

Zakład kąpielowy

(Francja departament de l'Allier)

Własność rządowa francuska

Administracja: w Paryżu, 8, bulevary Montmartre.

PORA KĄPIELOWA

w zakładzie Vichy, jednym znajwykwitniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia choró b **żołądka, wątroby pęcherza, żwiru**, **cukrzycy** (diabetis) **dna kamienia**, etc.

Codzień od 15. maja do 15. września. Teatr i Koncerta w Casino. Muzyka w Parku Czytelnia. — Salon dla Dam. — Salon do gier do konwersacji, do gry w Bilard. 1636

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Anker-Linie.

Konces. austrjacko-węgierska ruta narodowa. Najpewniejsza, najlepsza i najtańsza ruta z Tryestu i Rieki do Nowego Jorku. Parowiec „CALEDONIA" (2151 ton)

Odjazd z Tryestu d. 13. czerwca
" z Rieki d. 15. czerwca

* Karty do bezpośredniej jazdy pasażerskiej, bezpośredniazafrachtowanie i konosementy z Wiednia, Budapesztu i innych głównych stacji Austro-Węgier do wszystkich głównych miast północnej Ameryki. Ładunki do pośrednich portów Śródziemnego morza przyjmuje się. Bliższe udzieli **J. W. Chaplin** zastępca panów **Henderson Brothers w Tryeście** (Anker-Linie.)

L. 2909.

Konkurs.

Na posadę „**kontrolora** przy kasie miejskiej" w Drohobyczu, do której przywiązane są płaca o rocznych 700 zł. dodatek na pomieszkanie 140 zł. i prawo na późniejsze osiągnięcie dwóch dodatków pięcioletnich po 100 zł. do płacy etatowej i emerytury wliczanych, tudzież obowiązek złożenia kaucji służbowej 700 zł. przed objęciem tej posady.

Kompetenci na takową wykazać się winni ze złożonego w publicznym zakładzie z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub kupieckiej, nadto dowodem dostatecznej praktyki w zawodzie rachunkowym, tudzież że nie przekroczyli 40 lat życia, że posiadają prawo obywatelstwa austrjackiego, że władają krajowemi językami w mowie i piśmie i że są życia nieposzlakowanego, nareszcie winni oświadczyć, że nie są z tutejszym miejskim likwidatorem rachunkowym i z kasjerem miejskim spokrewnieni lub spowinowaceni aż do czwartego stopnia włącznie.

Podania wnosić należy do tutejszej Zwierzchności gminnej za stosownem pośrednictwem władz urzędowania, lub zamieszkania najdalej do 15. lipca 1886.

Od Zwierzchności gminnej
Drohobycz dnia 29. maja 1886.

2403 1—3

Już wyszedł

KALINKI SEJM CZTEROLETNI tom II. część 2.

w dużej 8ce str. 634 cena 3 zł. — 2ty razem 8 zł.

Niniejsza część Sejmu czteroletniego wychodzi **w trzech różnych edycjach** — ponieważ wydania te mają różny papier i format przeto pp. nabywcy biorąc część II. tomu drugiego zechcą wymienić dokładnie **którego wydania** mają część pierwszą. 2386 2—6

NAKŁADEM KSIĘGARNI SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO WE LWOWIE.

Jan Ihnatowicz

magister farmacji i chemik sądowy

poleca **niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych**

mianowicie:

FENILIN do wyniszczenia mól i z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy ochrania od móli, futra, suknie, portiery, firanki i meble, sztuka 3 ct.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, swierszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp., flakon 30 ct.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskw, flakon 50 ct.

Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł, itp. owadów, paczka 5, 10 centów, flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy pewny sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych.

we Lwowie (przy ulicy Kopernika l. 3.
(w Hotelu Europejskim plac Marjacki
(i przy ulicy Halickiej (róg Wałowej.)

w **Krakowie** Sukiennice l. 20. | w **Czerniowcach** Rynek l. 2.

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że urządziliśmy **skład główny od niepamiętnych czasów znanej wody bilińskiej, silnej szczawy alkalicznej (Biliner Sauerbrunn),** która o wiele przewyższa wszystkie inne wody tego rodzaju i w kołach handlowych powszechnie jest znaną i lubianą, **w głównym handlu wód mineralnych dla Galicji i Rosji p. E. Mendrochowicza we Lwowie,** istniejącym także od lat kilkudziesięciu, dokąd co 8 dni regularnie świeże posyłki naszej wody odsyłane będą.

M. ks. Lobkowicza Dyrekcja przemysłowa

w BILIN (Czechy).

W uzupełnieniu powyższego inseratu Dyrekcji przemysłowej M. ks. Lobkowicza oświadczam Szanownym pp. odbiorcom miejscowym i zamiejscowym, że wszelkie zlecenia w zakres mego handlu wchodzące, jak najpunktualniej i najrzetelniej załatwiać będę, ręcząc za najświeższe napełnianie.

E. Mendrochowicz,

główny skład wód mineralnych, we LWOWIE Rynek l. 44.

2305 3—16

Główny skład nafty

R. Ditmar we Lwowie

poleca

ogrodowe



Lichtarze, lampy i latarnie do ulic i kręgielni.



Plac Marjacki l. 9. — Ulica Sobieskiego l. 9.

Rysunki na żądanie bezpłatnie. Wysyłka za zaliczką.

R. Ditmara niewybuchowy petrol.

Lipiński & Schenk *fabryka maszyn w Sanoku*

wyrabia jako specjalność

przyrządy wiertnicze kanadyjskie

oraz maszyny i aparaty dla destylarni nafty, gorzelń, browarów i tartaków parowych itd. 2025 6—24

Kurację domową dozwalają odbywać skutecznie

MATTONIEGO

ekstrakta z mułu żelazistego

na niedokrewność, bladaczkę, ogólne osłabienie, na słabości dzieci i dla rekonwalescentów; 1046 1—5

ług z mułu żelazistego, sól z mułu żelazistego

HENRYK MATTONI *w Franzensbadzie.*

Wiedeń, Giesshübl-Puchstein, Karlsbad.

L. 20.

Ogłoszenie licytacji.

Oddział zastawniczy

Towarzystwa zaliczkowego z nieograniczoną poręką

w Kołomyi

podaje do ogólnej wiadomości, iż **zapadłe z dniem ostatniego czerwca 1886 r. zastawy** a mianowicie: złote pierścionki, broszki, kulczyki, łańcuszki, zegarki złote i srebrne, perły, suknie itd. **w dniu 12. lipca 1886** i w dniach następnych, w lokalnościach tegoż Towarzystwa, od godz. 3. do 6. po południu przez publiczną licytację w myśl §. 15. regulaminu dla oddziału zastawniczego najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Kołomyja dnia 10. czerwca 1886.

2407 1—1 Dyrekcja.

L. 11756V.

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Na czas od 1. lipca 1886 do 30. czerwca 1887 rozpisuje się za ofertami

Dostawa nafty i oleju rzepakowego

w następujących ilościach:

55000 kg. nafty, 17000 kg. oleju rzepakowego świetlnego a 38000 kg. smarnego dla szlaków austrjackich i 23000 kg. nafty, 7000 kg. oleju rzepakowego świetlnego a 18000 kg smarnego dla szlaków rumuńskich.

Oferty należycie opieczętowane, ostęplowane i zaopatrzone w napis „Oferta na oleje" należy wnieść **oddzielnie dla wymienionych szlaków** a mianowicie: dla austrjackich u zarządu głównego w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9) lub dyrekcji ruchu we Lwowie, zaś dla rumuńskich u komitetu zarządzającego w Bukareszcie (Strada Gloriec 7) albo dyrekcji ruchu w Jassach najdalej do **21. czerwca** r. b. godziny 11. przed południem; a równocześnie uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadium w wysokości 5prct. wartości ofiarowanej dostawy.

Warunki dostawcze, których znajomość należy stwierdzić w ofercie, mogą być przejrzane w biurach zarządu materjałami w Wiedniu, Lwowie, Bukareszcie i Jassach, lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń 29. maja 1886.

2402 1—1 Rada zawiadowcza.



Oryzalina czyli **masło ryżowe**, sporządzona z mlecznych soków niedojrzałego ryżu, jest polecona przez lekarzy jako najpewniejszy środek na mięknienie cery na twarzy, rękach, ramionach i piersi. Sciera zewnętrzną skorę w małych płatkach i sprawia jej organiczne tworzenie się na nowo, która staje się nieskazitelnej czystości i gładkości. Skuteczność jej może być przyjęta z radością, albowiem braki i potworności, jak żółte plamy, pryszcze, nienaturalna czerwoność skóry i nosa, węzły, chropowatość, zmarszczki giną wkrótce. Użyta jako puder jest wybornym środkiem pomocniczym, nadaje kształtu transparentowi pudrowemu, przez co staje się niedostrzegalnym aż do zupełnego zmycia trzyma się. 1124 1—12

Słoik oryzaliny około 125 gram. 2 zł.
Karton pudru Favorin " " 75 ct.

Skład we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera, w Krakowie w apt. Wiktora Redyka

Uzdrowiska

Cieplice-Schönau

w Czechach.

znane od kilkuset lat, i **sławne alkaliczno-saliniczne termy** (29.5—39 R.) — Sezon kuracyjny trwa bez przerwy cały rok.

Celujące wskutek swych nieprzewyższonych skuteczności przeciw *gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom skrofulicznym opuchnięciom i wrzodom, newralgiom i innym chorobom nerwowym, początkom wysychania szpiku pacierzowego, świetne w swych skutkach po wyleczeniu się z ran postrzałowych i cięcia, po złamaniu kości, przeciw sztywności stawów i skoszlawieniu.*

Wszelkich objaśnień udziela i zamówienia na pomieszkania przyjmuje dla Cieplic: **Inspektorat kąpielowy** w Cieplicach; dla Schönau **Magistrat w Schönau.** 1028 1—3

Panna uzdolniona

znajdzie zaraz umieszczenie w magazynie mód **M. Topolnickiej** *plac Marjacki.* 2396 1—3

KAROL BAYER

we LWOWIE, ul. KRAKOWSKA 11.

poleca zupełnie odosobniony

Magazyn Herbat chińskich i rosyjskich

po cenach składu C. Traua c. k. dostawcy nadwornego we Wiedniu.

Wyroby japońskie i chińskie z drzewa, papieru i porcelany.

Towary kolonialne, owoce południowe, delikatesy, sery, bryndzę.

Wszelkie wiktuały, świece, woskowe, stearynowe, parafinowe, mydło, krochmal, farbkę itp. Karty do grania.

Wina, rumy, koniaki, wódki, likiery, piwa i portery.

Pięknie urządzony salon do śniadań.

Wysyła KAWĘ wybo.ną w 5 kilowych woreczkach taniej jak z Tryestu.
WINA węgierskie w beczkach wprost z Węgier.
Przy większym odbiorze opuszczam rabat. 2164 4—10



Umrath i S^ka

fabryka maszyn rolniczych

w PRADZE BUBNA

dostarcza po cenach umiarkowanych znane ze starannego i sumiennego wykonania znakomite **młocarnie** ręczne, manężowe, parowe, wszelkiego rodzaju **manęże, lokomobile** o sile 3 do 8 koni, **grabiarki** konne, przewracacze siana i wszelkie inne maszyny rolnicze.

Cenniki illustrowane darmo i opłatnie.

Główny skład dla Galicji **Umrath & Ska we Lwowie, Grodecka 61.** 2319 1—?

Pledy

z dobrego materjału od 4 złr. za sztukę i wyżej. Skład fabryczny „ZUM WEISSEN LAMM" w BERNIE na MORAWII. 2395 1—?

Telefony

Jako środek komunikacyjny, dokładny, przystępny dla wszystkich i tani, znajdują **Telefony** coraz szersze zastosowanie, nietylko w wielkich miastach, ale także i na prowincji, a nawet po wsiach w większych gospodarstwach fabrykach, hutach, kopalniach, miejscach kąpielowych i kuracyjnych i t. p.

W Galicji korzysta już wiele miast z urządzeń telefonicznych, w celach policyjno-pożarnych, w niektórych zaś większych majątkach, kilkanaście stacyj spełnia regularnie i z wielkim dla gospodarstwa pożytkiem funkcję pośredniczącą.

Podpisany, założyciel pierwszej komunikacyjnej sieci telefonicznej w Krakowie i we Lwowie, poleca swoje usługi Szan. P. T. właścicielom dóbr w celu przeprowadzenia instalacyj telefonicznych w ich posiadłościach lub zakładach.

Odnośne polecenia uprasza się adresować: 3511 3—7

Władysław Dunin,

inżynier, elektro-technik

Lwów, ul. Trybunalska, l. 4, III. piętro.

Handel A. Faliszewskiego w Przemyślu

poszukuje

ucznia do praktyki. 2405 1—1

Czereśnie

wielkie, dające się utrzymać	2 zł. 80 ct.
szparagi, białe, grube	2 " 70 "
groszek w strączkach	1 " 60 "
kartofle stołowe	1 " 50 "
fasolkę	2 " 60 "
karczochy (30—40 szt.)	2 " 50 "

za kosz 5 kil. wysyła w najlepszym świeższym towarze za pobraniem franco do wszystkich miejscowości

A. Maiti, Görz

2299 6—12

Dobra na sprzedaż

dwie mile od Lwowa pół mili od budującej się kolei, składające się z dwóch oddzielnych folwarków osobne korpusa tabularne stanowiących.

Ogólny obszar wynosi pól ornych ... morgów, łąk 65, ogrodów 13, pastwisk ... Grunta orne czarnoziemne, budynki w dobrym stanie, inwentarz ruchomy i nieruchomy, zasiewy ozime i jare.

Pośrednictwo wykluczone.

Bliższa wiadomość pod lit. ... post. rest. Lwów. 238[illegible]

Majątek

w powiecie Kamionka str. 2 mile od kolei, 4 mile od Lwowa, w najlepszej glebie, obszaru 600 morgów z propinacją jest do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr ... hladów poczta w miejscu. 238[illegible]

Magazyn

towarów modnych mężkich

Braci Langnerów

we Lwowie ul. Halicka 16.



poleca po cenach fabrycznych:

KOSZULE gładkie, białe po zł. 1.20, 1.50, 1.80, 2, 2.50, 2.80 i 3

Kalesony domowej roboty po złr. 1.20, 1.30, 1.40, 1.50 i 1.60

Chustki do nosa, skarpetki,

Kołnierzyki, mansety,

KRAWATKI,

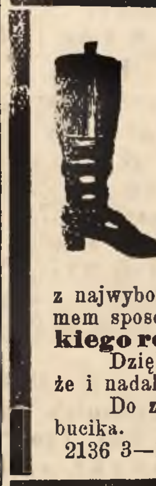
KALOSZE.

3337 2—?

Dwie realności

we LWOWIE

w zupełnie dobrym stanie, a to: ... pod l. 401³/₄ naprzeciw dworca kolei ... na Podzamczu, składająca się z ... pokoi, przedpokoju i ogrodu, tudzież ... i komórki, — druga pod Nr. 198 przy ... Łyczakowskiej na uboczu l. 3, składająca się z piętrowego domu, oficyn i ... zawierająca 9 pomieszkań, są zaraz ... miarkowaną cenę, z wolnej ręki, pierwsza do wynajęcia lub do sprzedania, druga tylko do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelarji p. adwokata Antoniego ... czańskiego. 2360 4—?



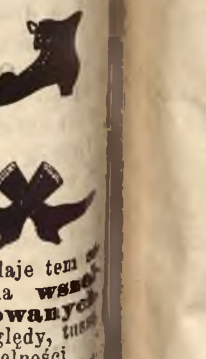
W. BAUROWICZ

ulica Kopernika l. 4.

zaopatrzywszy swój

Skład obuwia

mężkiego i damskiego



z najwyborniejszego materjału krajowego i zagranicznego, podaje tem samem sposobność Szanownej Publiczności do nabywania obuwia **wszelkiego rodzaju** w jednym składzie, po **cenach umiarkowanych.**

Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe względy, ufam że i nadal nie zawiedzie mię Jej zaufanie, zaskarbione na rzetelności.

Do zamówień z prowincji upraszam o przysłanie na miarę zużytego bucika.

Z poważaniem

2136 3—12 **W. Baurowicz.**

Nauka kroju damskiego ułatwionym sposobem

ułatwionym sposobem

według najnowszego systemu paryskiego.

Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny.

Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej.

Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa stariki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.

Cały kurs kosztuje 10 złr.

Zapisywać się można codziennie od godz. 3—6 popołud.

Mme MARIE

uczennica Wortha,

Lwów, ul. AKADEMICKA l. 20.

2392

Dla budowniczych i przedsiębiorstw budowlanych

polecają

Tektury dachowe	Kiszki konopne i gumowe
Płyty asfaltowe (Isolirplatten)	Pasy skórzane do maszyn
Masę asfaltową	Pasy gumowe do maszyn
Teer pogazowy i drzewny	Pasy lniane zapuszczane do maszyn
Masę terową	Gurty konopne do maszyn
Asfalt	Oliwę do maszyn
Cement	Smarowidło do osi żelaznych
Gips	Pokost
Wapno hydrauliczne	Minię
Farby do fasad rozpuszczalne w wapnie w 36 kolorach	Bleiweiss
Farby olejne gotowe do użycia szybko schnące	Tektury
Farby do malowania dachów	Asbest
Farby tarte w pokoście mineralnym	Kłaki
Antimerulion	Konopie
Masę do gaszenia pożarów	Kit miniowy
Wiaderka do ognia	Wagi wodne
	Pionki murarskie
	Przyrządy do rysowania itd. itd.

Hübner i Hanke

we Lwowie.

2388 3—?

Pierwsze austr.

Towarzystwo fabryczne, wyrabiające drzwi, okna i podłogi

Thüren- Fenster- und Fussboden-

Fabriks-Gesellschaft

we WIEDNIU IV., Heumühlgasse 13 założone **1817**

pod kierownictwem **M. Markerta,**

poleca swoje **wielkie składy gotowych drzwi i okien wraz z okuciem, tudzież spodów okrętowych i dębowych amerykańskich posadzek na fryzach i parkietowych.**

Fabryka, utrzymując wielki skład **suchego materjału drzewnego,** tudzież zapasy gotowego towaru na składzie, może załatwić każdą potrzebę tych artykułów w najkrótszym czasie. Taż przyjmuje także sporządzanie **portalów, urządzeń dla koszar, szpitalów, szkół, kantorów** itp., prócz tych wszelkie maszynami wyrobić się mające roboty drzewne według podanego rysunku i modelu z wyjątkiem sprzętów pokojowych. 1189 7—12